

Niekoniecznie tak musi być, jak to jest w tej historii

Wielki człowiek do małych interesów – premiera w Teatrze Osterwy



Strony 8-9

Kandydat bez konkurencji.

Rządzi gminą nieprzerwanie od 2010 roku. Dwukrotnie musiał walczyć o głosy wyborców z konkurentami. W 2018 nie miał już żadnych jeszcze 26 innych takich „bezkonkurencyjnych”



Anna Szewc

Andrzej Placek pracownikiem Urzędu Gminy w Obszy jest od 1 maja 1988 roku (odkąd został wójtem, ma urlop na ostatnim zajmowanym stanowisku)

– Zaczynałem od referenta do spraw melioracji. A dzisiaj mogę powiedzieć, że mało jest takich stanowisk w gminie, na których nie pracowałem – śmieje się wójt i kandydat na wójta.

Konkurentów miał wielu

Kiedy w 2006 roku po raz pierwszy postanowił powalczyć o najważniejszy gabinet w gminie, jej sprawy znał właściwie od podszewki. Wtedy nie zdołał jednak wygrać.

W kolejnych wyborach 2010 roku musiał się również trochę „nagimnastykować” zanim osiągnął sukces, bo kandydatów było aż siedmiu. Ale Placek zdołał przekonać do siebie wyborców na tyle, że wygrał w drugiej turze z wieloletnim wójtem Kazimierzem Paterakiem.

Sukces powtórzył po czterech kolejnych latach. W 2014 był jedną z trzech osób ubiegających się o stanowisko, ale druga tura już potrzebna nie była. Natomiast w 2018 roku konkurencji nie miał już żadnej. Teraz też nikt nie

zdecydował się stawiać z nim w szranki.

• Jaki jest sposób na sukces?

– Tak sobie myślę, że ludzie mnie po prostu znali. Nie byłem człowiekiem z nadania. Jestem mieszkańcem gminy Obsza od urodzenia.

Nigdzie się nie wybieram. I zawsze pracowałem tak, żeby jak najwięcej zrobić dla mieszkańców – opowiada Andrzej Placek.

• Ale czemu nikt nie próbuje z nim konkurować?

– Pewnie, gdybym się nie sprawdził, gdyby ktoś miał do mnie obiekcje, to na pewno kontrkandydaci by się znaleźli – uważa samorządowiec. I dodaje z satysfakcją. – Często słyszę, że mam uważanie u ludzi i to mnie bardzo cieszy. Bo ja zawsze myślałem, od początku pracy, że ja jestem tutaj dla ludzi, a nie oni dla mnie.

Opozycja po stronie wójta

Wspomina, że gdy po raz pierwszy obejmował urząd (od zawsze jako kandydat Komitetu Wyborczego Wyborców „Przyjazna Gmina”) nie miał w radzie większości.

Ale na koniec tamtej kadencji, przygotowując się do

Mam polityczne poglądy, ale do żadnej partii nigdy nie należałem, tylko do powiatu startowałem z list Samoobrony, ale legitymacji nie miałem. Pewnie jakaś partia chciałaby mnie poprzeć. Ale ja o to nigdy nie prosiłem, bo nie potrzebuję – mówi Andrzej Placek, wójt gminy Obsza

kolejnego startu także opozycyjnym radnym zaproponował, aby poszli do wyborów razem z nim. I tak się stało. Podobnie było w ostatnich wyborach.

Przez ostatnie pięć lat wójt rządził więc gminą mając wszystkich radnych za sobą.

Teraz zresztą ma 100-procentową pewność, że do rady wejdzie siódemka jego dotychczasowych radnych. Bo w tyłu okręgach, na 15 w całej gminie, zgłoszono tylko po jednym kandyda-

cie właśnie z KWW „Przyjazna Gmina”. Możliwe, że komitet wójta zdobędzie też mandaty w ośmiu pozostałych, choć tam już po jednym konkurencie jego ludzie już mają.

Ale nawet gdyby jakaś opozycja się pojawiła, to wójt się nie martwi. Mówi, że ze wszystkimi potrafi się porozumieć.

Nie ma konkurencji, nie ma kampanii

A brak konkurencji przypadkiem go nie rozleniwia?

– Absolutnie. Wiem, że mam poparcie, ale traktuję to jako formę zaufania i ja tego zaufania po prostu nie mogę zawieść – odpowiada wójt Placek.

Przyznaje jednak, że kampanii wyborczej prowadzić w tej sytuacji nie musi. Przed nadchodzącymi wyborami nie wydrukował ani jednego plakatu i ani jednej ulotki. – Coś tam tylko sobie na Facebooka wrzuciłem – przyznaje.

Wspomina, że w poprzednich wyborach jakieś materiały miał, ale doszedł do wniosku, że to właściwie nie jest potrzebne. A tylko był problem z rozliczeniem kosztów kampanii.

Tym razem będą zerowe.

– Nawet konta specjalnego nie zakładałem i nie poświę-

ciłem ani złotówki – zapewnia.

Zresztą trzeba przyznać, że w Obszy i okolicach walki o władzę w gminie nie widać. Jeśli na parkanach wiszą jakieś plakaty, to jedynie kandydatów do Rady Powiatu Biłgorajskiego i Sejmiku Województwa Lubelskiego.

Są sukcesy i plany

Wójt uważa, że najlepszą kampanią jest po prostu praca na rzecz gminy na przestrzeni lat.

– Sukcesywnie robimy tak, żeby było lepiej. Mamy 100 procent skanalizowanej gminy. Wszystkie drogi mają asfalty, czasem nawet już dwa razy zmieniane i chodników mamy ponad 20 kilometrów. Za dotację z Polskiego Ładu to chodnik nawet przy powiatowej drodze położyliśmy, choć starostwo nie dołożyło ani złotówki, a zaraz im to przekażemy. Ale to nieważne. My to dla mieszkańców robimy – zapewnia.

Pytany o inne sukcesy, wspomina o montażu oszczędnej oświetlenia ledowego i modernizacji stacji uzdatniania wody, z której korzystają też mieszkańcy wiosek w okolicznych gminach Tarnogród, Księżpół czy Łukowa, a nawet jednej z Podkarpacia. Gmina ma dom kultury, klub seniora,

Nie tylko kandydat na wójta plakatów wyborczych nie wydrukował. Kandydaci na radnych gminy również z tego zrezygnowali. Na płotach wiszą jedynie banery tych, którzy o mandaty chcą powalczyć w powiecie i sejmiku

wiejskie świetlice, szkoły i piękne przedszkole.

A czym Andrzej Placek zamierza się zajmować w kolejnej kadencji? Bo przecież z reguły kandydaci sporo wyborcom obiecują.

– Jak tu jestem od 14 lat, to nigdy nikt u nas nie widział przecinania wstęgi. Ani innych takich dziwnych uroczystości. My nie robimy na pokaz.

A robić zawsze jest co i jak będzie potrzeba, to zrobimy – uważa wójt Obszy.

Zapowiada, że w najbliższym czasie zacznie się budowa drogi prowadząca do miejscowości Ułazów w województwie Podkarpackim.

Jeden z dwudziestu siedmiu

ego, teraz również. Andrzej Placek może być więc pewien, że ponownie zostanie wójtem gminy Obsza. Poza nim w Lubelskim jest "tych" kandydatów na szefów samorządów



– Bo w linii prostej to są cztery kilometry, a żeby dojechać, trzeba zrobić 20. Więc ta inwestycja na pewno ludziom się przyda – zapowiada Andrzej Placek. Myśli też o budowie kanalizacji i wodociągu na terenach, gdzie jeszcze budownictwo się nie rozwinęło, ale jest pewność,

że z czasem zaczną się tam nowe domy pojawiać.

Nie wybory, a plebiscyt

Kiedy kandydat na wójta albo burmistrza nie ma konkurencji, to w gminie odbywają się nie wybory, tylko plebiscyt. Karta, którą otrzymują osoby zgłaszające się w komi-

sji wygląda tak, że znajduje się na niej jedno nazwisko, a przy nim dwie możliwe odpowiedzi.

„Tak” – gdy wyraża się poparcie i „nie” – w sytuacji odmiennej.

Aby kandydat stanowisko objął, poprzec musi go więcej niż połowa głosujących.

Obsza to granicząca z Podkarpaciem typowo rolnicza gmina w powiecie biłgorajskim

Z tym, że liczone są oczywiście ważne oddane głosy. Gdyby się tak nie stało, to wyborów szefa samorządu dokonuje nowa rada.

W 2018 roku Andrzeja Placeka poparło 1581 mieszkańców. Przeciwko było 266 osób, co dało wójtowi poparcie na poziomie 85,60 proc.

Jak będzie tym razem?

– Ja na pewno naszego wójta poprę. Bo to dobry gospodarz – zapowiada kobieta, którą spotykamy w sklepie w Obszy.

– Innego kandydata nie widzę, nie tylko dlatego, że żaden się nie zgłosił. Placek znam od dawna, jeszcze w melioracji razem robiliśmy, więc wiem, że to fachowiec – dorzuca mieszkanka Babic.

– Ja do wyborów pójść, owszem, radnych będę wybierać. Ale tego człowieka nie poprę, bo za długo już rządzi i za bardzo się urządził – słyszemy od starszej kobiety we wsi Dorbozy. Mówi, że chciałaby mieć wybór i ubolewa, że Andrzej Placek konkurencji nie ma



GDZIE JESZCZE PLEBISCYT?

Takich sytuacji jak w Obszy, jest w województwie więcej. W niedzielę plebiscyt odbędą się w 27 samorządach. Na terenie działania delegatury Krajowego Biura Wyborczego w Białej Podlaskiej dotyczy to gmin:

- Drelów
- Łomazy
- Międzyrzec Podlaski (gmina wiejska)
- Piszczac
- Wisznice
- Jabłoń
- Milanów
- Podewórz

Na terenie delegatury KBW Zamość gm.: • Obsza • Telatyn • Józefów
W KBW Lublin gm.: • Głusk • Jabłonna • Krzczonów • Wojciechów • Wysokie • Stoczek Łukowski • Janowiec • Kurów • Żyrzyn • Kłoczew • Rybczewice • Trawniki • Strzyżewice
W KBW Chełm: • Siennica Różana • Fajslawice (Łopiennik Górny)

W UG w Obszy Andrzej Placek pracuje od maja 1988 roku, a od 14 lat zajmuje najważniejszy gabinet w tym budynku

FOT. ANNA SZEWC

Kogo wybieramy i jak głosować?

W niedzielę wybierzemy prezydentów miast, burmistrzów, wójtów oraz radnych na wszystkich szczeblach: miejskich, wojewódzkich, powiatowych i gminnych. W zależności od tego, w jakim okręgu będziemy głosować, otrzymamy 3 lub 4 karty do głosowania

W miastach na prawach powiatu takich jak Lublin, Zamość, Chełm, czy Biała Podlaska będą to 3 karty: do wyboru prezydenta, radnych miejskich i do sejmiku województwa.

W gminach i miastach do 20 tysięcy karty będą 4. Zamiast prezydenta będą to w mniejszych miastach burmistrz czy w przypadku gmin wójt. Oprócz kart do rady gminy dodatkowo otrzymamy kartę w głosowaniu na radnych powiatowych.

Karty będą się różniły kolorami. Różnią się również w prawym górnym rogu liczbą wyciętych otworów. To oznaczenie dla osób niedowidzących, czy niewidomych. Również wyborcy mający problemy z widzeniem, niewidomi, mogą zawnioskować, w ramach głosowania, o udostępnienie nakładek na każdą z kart, sporządzonych w alfabecie Braille'a.

Jakie dokumenty musimy mieć ze sobą?

Nie musi to być dowód osobisty, ale dokument ze zdjęciem np. paszport. Może to być również aplikacja mObywatel. Możemy jednak być poproszeni o wylogowanie się z aplikacji i ponowne jej uruchomienie.

– Dzięki temu członkowie komisji potwierdzą, że nie jest to screen dokumentu – mówi Łukasz Mazur, peł-



nomocnik Prezydenta Miasta Lublin ds. wyborów.

Kiedy głos jest ważny?

Jeśli w kwadracie obok nazwiska będzie znak z co najmniej dwoma przecinającymi się liniami. Może to być więcej linii, jednak najbezpieczniej jest, aby to był znak x lub krzyżyk. Na kartach do głosowania w poszczególnych wyborach wybieramy tylko jednego kandydata. Jeśli zaznaczymy więcej kandydatów, to głos będzie nieważny.

Jedynym wyjątkiem jest sytuacja, jeśli zaznaczymy więcej, niż jednego kandydata w obrębie jednej listy.

– Jeśli ktoś się pomylił w ramach jednej listy, zagłosował na przykład na dwie osoby, taki głos będzie również ważny. Natomiast jeśli będzie oddany na kandydata, który ma niższy numer. Czyli postawilibyśmy znak x przy kandydacie w ramach jednej listy na kandydata z numerem 1 i z numerem 5 to będzie

1. Natomiast gdyby wyborca postawił znak x przy dwóch, czy więcej kandydatach na różnych listach to taki głos będzie nieważny – podkreśla Łukasz Mazur.

Cisza zaczyna się w sobotę o północy. Od tego momentu nie wolno prowadzić agitacji wyborczej do agitacji w żadnej formie, np. wywieszanie banerów wyborczych, czy rozdawanie ulotek. Nie wolno również przemieszczać się pojazdami, na których umieszczono materiały wyborcze. Muszą pozostać w miejscach, w których zostały zaparkowane przed rozpoczęciem ciszy wyborczej.

Nie wolno również zamieszczać treści wyborczych w internecie.

– Przez zamieszczanie materiałów wyborczych w Internecie rozumiemy również publikowanie na forach internetowych w mediach społecznościowych nowych postów wskazujących na poparcie danego kandydata – mówi Łukasz Mazur. Ważna informacja jest taka, że nie trzeba kasować już opublikowanych materiałów w sieci.

Głosowanie trwa w godzinach 7-21

Jeśli nie wszyscy chętni, którzy ustawili się w kolejce, zdążą oddać głos, to członkowie komisji umożliwią to. Jeśli jednak ktoś po 21 będzie chciał dołączyć do kolejki, to nie będzie to możliwe.

Wybory,

Krzysztof Grabczuk, poseł Platformy Obywatelskiej i Zjednoczonej Prawicy od władzy w Sejmiku. –



Krzysztof Basiński

Mam nadzieję, że będzie dobrze – przyznaje przed niedzielnymi wyborami gość porannego cyklu „Dzień wschodzi”, który na naszej stronie internetowej można oglądać od poniedziałku do piątku o godz. 8:45. – Nadzieja to jest to, że Platforma czyli Koalicja Obywatelska wygra te wybory i będziemy tworzyć koalicję. Dlaczego to jest tak ważne dla mieszkańców województwa lubelskiego?

– Dlatego, że wciąż wiele decyzji zapada w Warszawie – podkreśla Krzysztof Grabczuk, poseł PO; partii, która wraz z ugrupowaniami tworzącymi Koalicję 15 października po ostatnich, jesiennych wyborach do Sejmu odsunęła Zjednoczoną Prawicę w kraju od władzy.

Były marszałek i wice-marszałek województwa lubelskiego zwraca uwagę, że gdy koalicja w samorządzie będzie tożsama z koalicją rządową będzie można dużo łatwiej i więcej spraw załatwić dla województwa lubelskiego, Chełma, Włodawy,

Krasnegostawu, Rejowca i dla wszystkich pozostałych gmin w regionie.

Gdy Prawo i Sprawiedliwość przez 8 osiem lat sprawowało władzę w kraju pieniądze płynęły szerokim strumieniem do samorządów, w których rządzą politycy związani ze Zjednoczoną Prawicą, choćby od 2018 roku do Chełma.

– Teraz Prawo i Sprawiedliwość nie rządzi. Mam nadzieję, że mieszkańcy wyciągną z tego wnioski i przekażą władzę komuś innemu

– podkreśla poseł.

Krzysztof Grabczuk ma wiele zastrzeżeń do przekazywanych przez ostatnie lata przez PiS samorządom sporych środków: – Zawsze patrzę na rozwój danych miast przez pryzmat czy te pieniądze zostały we właściwy sposób zainwestowane, czy zostały stworzone wysokie miejsca pracy? Czy zostały stworzone inwestycje, które w dłuższej perspek-

Nasza sonda: kto wygra wybory?

Gdyby w niedzielnych wyborach do Sejmu Województwa Lubelskiego zagłosowali wyłącznie Czytelnicy Dziennika Wschodniego, którzy wzięli udział w naszej internetowej sondzie, Zjednoczona Prawica pożegnałaby się z rządami w regionie. Po pięciu latach przerwy do władzy wróciłaby Koalicja Obywatelska, która by mieć większość musiałaby podzielić się nią z Trzecią Droga – Polską 2050 Szymona Hołowni i PSL.

Z blisko 6 tysięcy osób, które wzięły udział w naszym głosowaniu aż 35,5 proc. oddało swój głos na Koalicję Obywatelską.

Zjednoczona Prawica, która od rządzi w województwie lubelskim od pięciu otrzymała poparcie nieco ponad co czwartego głosującego (26,9 proc.). Na podium, na najniższym stopniu, z 15 proc. znalazła się Trzecia Droga - Polska 2050 Szymona Hołowni i PSL.

Kolejne miejsca, przekraczając próg wyborczy zajęły: Konfederacja i Bezparyjni Samorządowcy (8,7 proc.) oraz Lewica (5,5 proc.).

5 proc. naszych Czytelników nie wskazało, na który z komitetów odda swój głos, co mogło być mieć jeszcze wpływ na ostateczny podział mandatów.

Gdyby jednak takimi wynikami, jak nasza sonda

zakończyły się niedzielne wybory Zjednoczona Prawica zostałaby odsunięta od władzy w Województwie Lubelskim. Większość w 33-osobowym lubelskim sejmiku miałyby komitety tworzące Koalicję 15 Października.

I tak Koalicja Obywatelska mogłaby liczyć aż na 13 mandatów, Trzecia Droga – Polska 2050 Szymona Hołowni i PSL na 6 mandatów (razem mają już 19, czyli zdecydowaną większość), a Lewica na 2.

Zjednoczona Prawica miałaby jedynie 9 mandatów, a Konfederacja i Bezparyjni Samorządowcy 3.

Prognozę przedwyborczą dla Onetu przygotował m.in. Daniel Peres, analityk i pro-

gnostyk wyborczy. Znacznie różni się od głosowania naszych Czytelników. Według niej, w niedzielnych wyborach w województwie lubelskim wygra PiS, uzyskując 37,2 proc. głosów. To przełożyłoby się na 17 mandatów i gwarantowałoby Zjednoczonej Prawicy minimalną większość.

Drugie miejsce zajęłaby Trzecia Droga, która mogłaby liczyć na 24,1 proc. i 8 miejsc w nowym sejmiku, z kolei Koalicja Obywatelska na 20 proc. poparcie i 7 miejsc. Swojego reprezentanta w samorządzie województwa miałby także komitet Konfederacji i Bezparyjnych Samorządowców (6,8 proc.).

BAS

decyzje, pieniądze i przyszłość

elskiej, były marszałek województwa lubelskiego i prezydent Chełma, liczy w niedzielnych wyborach samorządowych na odsunięcie. Jeśli zdobędziemy 9 mandatów, to wraz z PSL powinniśmy rządzić na Lubelszczyźnie. Jeżeli Lewica zdobędzie 2 mandaty, będziemy mieli stabilną większość – mówi w rozmowie z Dziennikiem Wschodnim



Poseł Krzysztof Grabczuk nie stroni od lokalnej polityki, niedawno uczestniczył jako widz w debacie kandydatów na prezydenta Chełma, którą wspólnie z redakcją Nowego Tygodnia i Stowarzyszeniem Werwa zorganizowaliśmy w auli Państwowej Akademii Nauk Stosowanych

FOT. PROFIL FB KRZYSZTOFA GRABCZUKA

– Spodziewałem się znacznie więcej, ponieważ PiS cały czas mówił o tym, że tych pieniędzy będzie tutaj dużo – podkreśla Grabczuk. Negatywnie ocenia też to, co działo się w województwie lubelskim i zaznacza, że nie da się oceniać samego sejmiku i poszczególnych gmin czy miast bez połączenia z rządem.

– Łamanie prawa, konstytucji, brak inwestycji. To nie kto inny, jak tylko Mateusz Morawiecki powiedział, że będą największe inwestycje, a mieliśmy najmniejsze inwestycje od 25 lat – mówi dodając, że trudno znaleźć coś pozytywnego. – My musimy teraz to wszystko naprawiać. Proszę zwrócić uwagę nawet na te protesty rolników, które wynikają z tego, że rząd Prawa i Sprawiedliwości w długim czasie nie reagował, nie dopilnował niektórych rzeczy. My musimy to naprawiać i to trochę potrwa.

Przypomniał, że gdy był marszałkiem województwa lubelskiego w regionie dookończonych zostały inwestycje, które trwały od kilkudziesięciu lat, jak chociażby szpital w Chełmie czy „teatr w budo-

wie”, dzisiejsze Centrum Sportu i Kultury. – Zostały dookończzone, ale rozpoczęliśmy też inne inwestycje o których marzyliśmy – Port Lotniczy Lublin czy most na Wiśle. Tamte inwestycje rzeczywiście zmieniały poziom życia, jego jakość na terenie województwa lubelskiego. To one tworzyły skok cywilizacyjny dla naszego regionu – podkreśla Krzysztof Grabczuk.

Kto wygra wybory do Sejmiku Województwa Lubelskiego?

– Sondaże dają nam dość dobry wynik około 9 mandatów. Jeśli tyle mandatów będziemy mieli to wraz z PSL powinniśmy rządzić na Lubelszczyźnie. – przyznaje polityk Platformy Obywatelskiej. – Jeżeli Lewica zdobędzie 2 mandaty, będziemy mieli stabilną większość i to nam da taką pewność rządzenia, szansę powrotu do tego, co było kiedyś: znowu przyciągnięcie dużych pieniędzy nie tylko europejskich, ale i centralnych do naszego województwa.

Zdaniem naszego rozmówcy nowe inwestycje, które będą współfinansowa-

ne z Funduszy Europejskich pozwolą nam doganiać znacznie bogatsze województwa.

– Głęboko wierzę, że mieszkańcy naszego województwa zgłoszą w dużej części na Koalicję Obywatelską, że będziemy tworzyć

Zarząd Województwa Lubelskiego i będziemy ściągać pieniądze. Z tego będą wszyscy zadowoleni – powiedział przypominając, że władza jest tymczasowa, zmieniają się różne opcje polityczne, a Rzeczpospolita i Lubelszczyzna są trwałe.

• ROZMOWĘ Z POSEŁ KRZYSZTOFEM GRABCZUKIEM, GOŚCIEM PORANNEGO CYKLU „DZIEŃ WSCHODZI”, KTÓREGO GOSPODARZEM JEST RED. KRZYSZTOF KOT, MOŻNA OBEJRZEĆ NA STRONIE INTERNETOWEJ WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL ORAZ NA NASZYM KANALE NA YOUTUBE

URZĄD MIASTA LUBLIN

poszukuje lokalu biurowego na potrzeby Biura Obsługi Mieszkańców do wynajęcia na okres do 5 lat z możliwością przedłużenia, na terenie miasta Lublin.

Wymagania dotyczące lokalu:

1. lokalizacja w dzielnicy:
 - a) Czechów Południowy: Osiedle im. Henryka Wieniawskiego – w obszarze/okolicy ulic: Braci Wieniawskich, Kaprysowej, Smyczkowej,
 - lub
 - b) Czechów Północny:
 - I. Osiedle im. Fryderyka Chopina – w obszarze/okolicy ulic: Wojciecha Żywnego, Poturzyńskiej, Żelazowej Woli
 - lub
 - II. Osiedle im. Karola Szymanowskiego – w obszarze/okolicy ulic: Harnasie, Króla Rogera;
2. powierzchnia użytkowa lokalu:
 - a) w dzielnicy Czechów Południowy ok. 90 – 120 m²
 - lub
 - b) w dzielnicy Czechów Północny ok. 90 – 150 m², w obszarach wskazanych powyżej;
3. lokal jako wydzielona część budynku lub budynek wolnostojący;
4. lokal (budynek) z pozwoleniem na użytkowanie najpóźniej w dniu zawarcia umowy;
5. lokal dostosowany do korzystania przez osoby ze szczególnymi potrzebami, bez barier architektonicznych i komunikacyjnych – w szczególności zgodnie z ustawą z dnia 19 lipca 2019 r. o zapewnieniu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami;
6. lokal zlokalizowany na parterze, z bezpośrednim wejściem z poziomu terenu lub zapewnieniem dostępu dla osób ze szczególnymi potrzebami (pochylnia, platforma dostosowana dla osób ze szczególnymi potrzebami);
7. lokal z wydzieloną powierzchnią na potrzeby:
 - a) sali obsługi klientów ok. 50 – 80 m² – możliwość rozlokowania 5 – 6 stanowisk pracy w sali obsługi klientów,
 - b) poczekalnia do sali obsługi klientów ok. 20 m²,
 - c) pomieszczenia socjalno-technicznego ok. 6 – 7 m²,
 - d) magazynku ok. 5 – 6 m²,
 - e) toalety (damskiej/męskiej/dla osób z niepełnościami),
 - f) w przypadku lokalizacji w dzielnicy Czechów Północny dodatkowym atutem będzie wydzielona przestrzeń ok. 30 m² (z pomieszczeniem biurowym ok. 10 m² i salą konferencyjną ok. 20 m²) – oferty lokali bez tej powierzchni będą również rozpatrywane;
8. lokal spełniający obowiązujące przepisy prawa, w szczególności:
 - a) przepisy prawa budowlanego,
 - b) przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy (m. in. sala obsługi klientów i pomieszczenia biurowe z dostępem do światła dziennego),
 - c) przepisy ochrony przeciwpożarowej;
9. lokal wyposażony w następujące instalacje:
 - a) inst. wodociągowa, kanalizacji sanitarnej i centralnego ogrzewania,
 - b) inst. elektryczna,
 - c) wentylację grawitacyjną lub mechaniczną,
 - d) inst. alarmową SSWiN (lub zapewniony całodobowy dozór fizyczny obiektu),
 - e) inst. teleinformatyczne – okablowanie sieci LAN zakończone punktami PEL przy każdym stanowisku pracy, szafa teleinformatyczna w odrębnym pomieszczeniu np. socjalno-technicznym z ograniczonym dostępem dla osób z zewnątrz, możliwość podłączenia łącza operatora zewnętrznego drogą radiową (maszt lub uchwyt na dachu obiektu) lub kablową;
10. zapewnienie min. 1 miejsca postojowego dla Urzędu Miasta Lublin oraz miejsca postojowego dla osób z niepełnościami przy lokalu;
11. zapewnienie miejsca do gromadzenia odpadów umożliwiających ich odbiór;
12. oświetlenie terenu wokół budynku;
13. pełny zasięg do sieci komórkowej operatorów telefonii komórkowych;
14. wymagania szczególne dla lokalu (sali obsługi klientów i pozostałych pomieszczeń):
 - a) ściany w kolorze jasnym z kontrastami,
 - b) podłoga zmywalna, antypoślizgowa we wszystkich pomieszczeniach,
 - c) drzwi do lokalu zabezpieczone min. 2 zamkami.

Wymagania zalecane dotyczące lokalu:

inst. klimatyzacyjna w sali obsługi klientów i pomieszczeniach biurowych;

Oferty w formie pisemnej z podaniem:

1. lokalizacji budynku/lokalu;
2. łącznej powierzchni oferowanej do wynajęcia;
3. informacji o poszczególnych pomieszczeniach proponowanych do wynajęcia wraz z podaniem ich powierzchni i stanu oraz ewentualnie rzut lokalu;
4. stawki czynszu najmu za 1 m² brutto;
5. całkowitego miesięcznego czynszu najmu brutto wraz z wyszczególnieniem dodatkowych kosztów eksploatacyjnych za 1 m² brutto z podaniem sposobu rozliczania (ryczałt lub na podstawie odczytów liczników/podliczników oraz faktur od dostawcy usługi);
6. możliwego terminu udostępnienia powierzchni biurowej dla potrzeb Urzędu Miasta Lublin;
7. oświadczenia o posiadanym prawie do nieruchomości uprawniającym do zawarcia umowy najmu ze wskazaniem rodzaju tego prawa;
8. innych istotnych zdaniem składającego ofertę informacji;

należy składać w:

Urzędzie Miasta Lublin w Wydziale Organizacji Urzędu, ul. Dolna 3-go Maja 5 (sekretariat) z dopiskiem „Oferta na wynajem lokalu biurowego – BOM”.

Termin składania ofert upływa w dniu 30 kwietnia 2024 r. o godzinie 15:30.

Informacje dotyczące ogłoszenia udzielane są pod numerem telefonu: 81 466 12 00.

Odrzuceniu podlegają oferty przygotowane przez biura obrotu nieruchomości, jeżeli korzystanie z takiego pośrednictwa wiąże się z koniecznością ponoszenia dodatkowych opłat. Nie będą również rozpatrywane oferty złożone (przekazane) w inny sposób niż przewidziano w niniejszym ogłoszeniu.

Urząd Miasta Lublin przeprowadzi negocjacje warunków najmu pomieszczeń i treści umowy ze wszystkimi oferentami, których oferty nie zostaną odrzucone w ocenie formalnej.

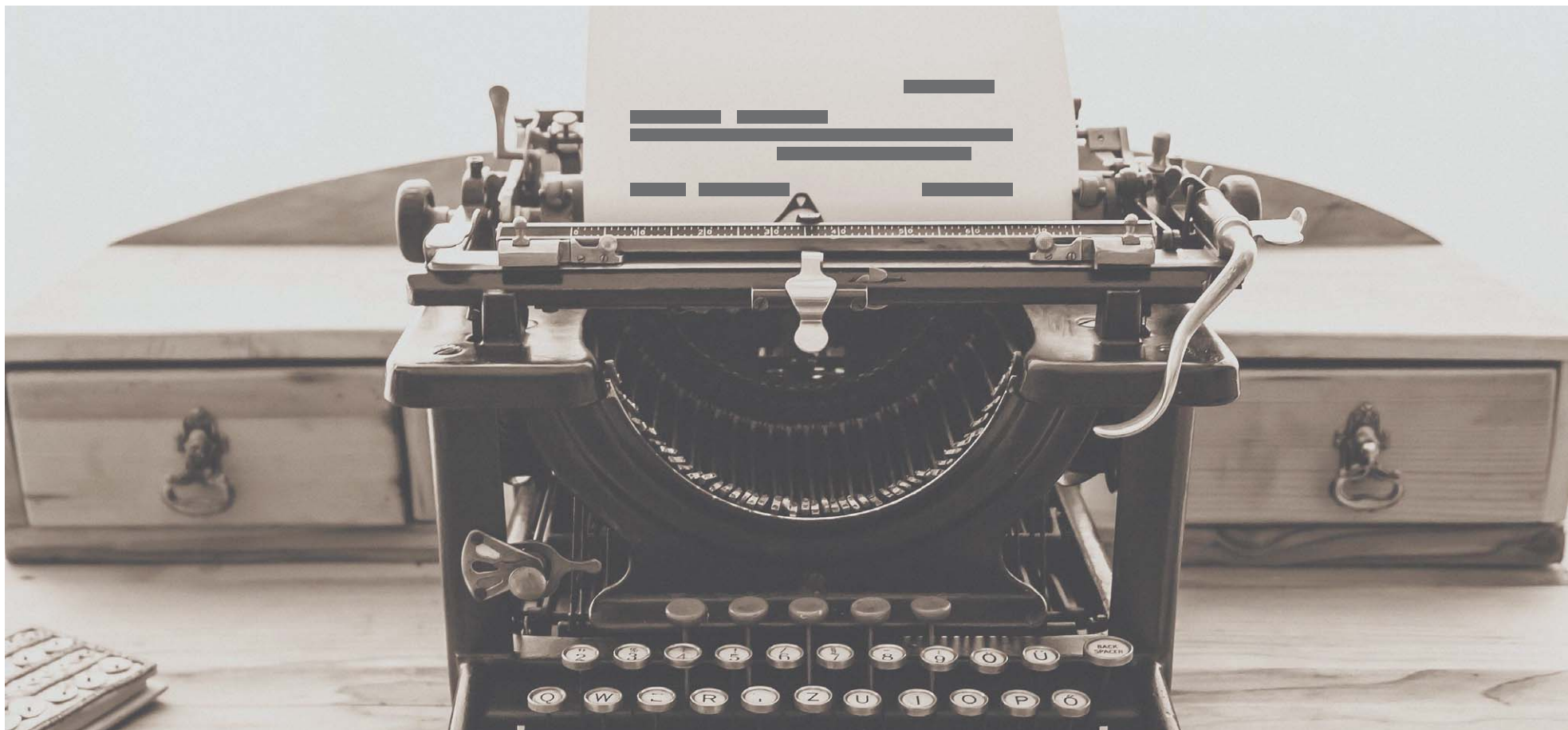
Urząd Miasta Lublin zastrzega, że w ramach rozpatrywania złożonych ofert, może przeprowadzić wizję lokalną oferowanego lokalu.

Urząd Miasta Lublin zastrzega, iż wymagania wskazane w ogłoszeniu są wymaganiami ogólnymi i mogą zostać doprecyzowane w kolejnym etapie postępowania.

Urząd Miasta Lublin zastrzega możliwość odstąpienia w każdym czasie od zamiaru wynajęcia lokalu biurowego bez podania przyczyny oraz niewybrania żadnej z otrzymanych ofert.

Cenzura, represje i trudne życie literatów

Po przewrocie majowym zainteresowania służb śledczych poszerzyły się o opozycję piłsudczykowską. Obserwacjom i kontrolom podlegały ugrupowania, stowarzyszenia i partie polityczne, które mogły zaburzyć „utopijny ład”



Katarzyna Nakonieczna

Służby z regionu przez cały okres międzywojenny zajęte były zwalczaniem ruchów komunistycznych i nacjonalistycznych. Dziennikarze w 1933 roku donosili np. o „Bardzo ciekawym procesie komunistycznym”. Na ławie oskarżonych zasiadło siedem osób z spośród lubelskiej inteligencji żydowskiej. Wśród nich pojawił się były dyrektor gimnazjum, technik dentystyczny, maturzysta, student prawa i biuralista.

Jak czytamy: „Oskarżeni swą antypaństwową działalność rozwijali w Lublinie. Pod płaszczykiem urządzania odczytów w kółku literackim Ż.A.K.L. (Żydowskie Akademickie Koło Literackie), prowadzili akcję agitacyjną za wstępowaniem do szeregów Komunistycznej Partii Polskiej. Po trzydniowej rozprawie sąd wydał kary od 2 do 10 lat więzienia. Wszyscy oskarżeni stracili również prawa obywatelskie na 10 lat” („Express Lubelski i Wołyński 1933, nr 212).

Procesy i morderstwa

Lubelska prasa często informowała o kolporta-

żu nielegalnych treści. Aby ograniczyć niepożądaną działalność, policja skrupulatnie gromadziła informacje o budzących podejrzenie osobach, a następnie zapobiegliwie je zatrzymywała lub aresztowała. Organy śledcze obserwowały również działalność polityków.

Niesprzyjającym parlamentarzystom najczęściej zarzucano podburzanie do zmian ustroju, agitację antypaństwową, uchylanie się od obowiązku wojskowego, znieważenie urzędnika, czy wspieranie ugrupowań komunistycznych.

Wśród procesów, które przewijały się w lubelskiej prasie wielokrotnie była wspominana sprawa o zniesławienie. Stanisław Lis-Błoński, działacz BBWR, oskarżał Adama Zajączkowskiego o przedstawianie fałszywych informacji na jego temat. Oskarżony miał upowszechniać w mieście ulotki m.in. o rzekomo fałszywych

Konstytucja marcowa z 1921 roku wprowadziła cenzurę represyjną, ograniczającą wolność wypowiedzi. Sytuacja nasiliła się po 1926 roku, kiedy to zintensyfikowano cenzurę w mediach

FOT. PIXABAY / ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

zeznaniach polityka, które przyczyniły się do ogłoszenia wyroków śmierci. Lis-Błoński, który nie zgadzał się z tymi tezami, wytoczył proces, który w wyniku odwołań przewijał się przez ostatnie lata przed wybuchem wojny.

Działalność „wywrotową” prowadzili przeważnie działacze Komunistycznej Partii Polski. Z kolei działalność „antypaństwową” miała być charakterystyczna dla Ukraińców, Białorusinów i Żydów o poglądach nacjonalistycznych. Gazeta donosiła np. o krwawym morderstwie politycznym w Siedlcach, którego ofiarą padł żydowski szewc.

Jak dywagowano – zamordowany miał w swoim czasie kontakt z organizacjami prowadzącymi konspirację. Gdy współpraca osłabła, zdecydowano się po prostu pozbyć niewygodnego człowieka. Jak przypuszczali dziennikarze, zapewne na podstawie wyroku partyjnego to morderstwo zostało wykonane. „Należy się jednak spodziewać, że policja wyteży wszystkie swe siły, aby schwytąć morderców i postawić ich przed oblicze sprawiedliwości” („Express Lubelski i Wołyński 1933, nr 17).

Poezja skonfiskowana

W „Expressie Lubelskim i Wołyńskim” można znaleźć m.in. informacje o procesach znanych literatów i dziennikarzy. W artykule z 1933 roku czytamy o wykryciu działalności antypaństwowej „pod płaszczykiem odczytów w kółku literackim”. W tym przypadku oskarżona została żydowska inteligencja.

Proces sądowy spotkał również w podobnym czasie Józefa Łobodowskiego, którego tomik poezji uległ konfiskacie. Jak czytamy w gazecie: „W dniu dzisiejszym

Wydział Karny lubelskiego Sądu Okręgowego rozpatrywać będzie dwie sprawy literackie. W pierwszej sprawie jako oskarżony występuje młody poeta p. Józef Łobodowski, którego pierwszy wydany tom poezji ‘O czerwonej krwi’ uległ konfiskacie. W drugim procesie występuje jako oskarżeni pp. Łobodowski i Falandysz. Sprawa przedstawia się następująco. W wydanej przez p. Falandysza Trybunie będącej organem Związku Młodzieży Demokratycznej ukazał się wiersz p. Łobodowskiego p.t. Słowo o prokuraturze. Wiersz uległ konfiskacie i stał się przyczyną procesu. Wreszcie w dniu 7 lutego br. w wydziale odwoławczym lubelskiego sądu okręgowego rozpatrywana będzie sprawa p. Felika Petruczyńskiego. Napisał on i wydał w swoim czasie książkę pt. Lot bez skrzydeł („Express Lubelski i Wołyński” 1933, nr 31).

Konstytucja marcowa z 1921 roku wprowadziła cenzurę represyjną, ograniczającą wolność wypowiedzi. Sytuacja nasiliła się po 1926 roku, kiedy to zintensyfikowano cenzurę w mediach.

Wydawnictwa mogły się spotkać z karami finansowymi, a nawet aresztowaniem dziennikarzy.

Taka sytuacja dotyczyła m.in. lubelskich „Barykad”. Wyroki za przestępstwa na tle politycznym były surowe. Józef Łobodowski nie miał więc łatwego życia.

W latach 30. wydał kilka tomów poezji, z której większość została skonfiskowana. Sam twórca wkrótce został aresztowany, o czym skrupulatnie donosiła prasa: „Ostatnio redagował on i wydawał w Lublinie pismo noszące tytuł barykady. Drugi numer tego pisma został skonfiskowany. W tych dniach Łobodowski wydał dodatek dwutygodniowy do barykad zawierający szereg artykułów o treści politycznej i społecznej. Dodatek ten uległ także konfiskacie i spowodował wydanie nakazu zatrzymania p. Łobodowskiego”. Literat miał się zgłosić na policję dobrowolnie, po czym został przekazany do dyspozycji śledczych („Express Lubelski i Wołyński 1933, nr 18).

Ta grupa jest szczególnie potrzebna

Regionalne Centrum Krwi i Dawstwa i Krwiolecznictwa nie przestaje szukać dawców. Zarówno krew, jak i płytki oraz osocze można stale oddawać w siedzibie centrum przy ul. Żołnierzy Niepodległej 8 w Lublinie. Jest to również możliwe podczas akcji terenowych, podczas których pracownicy jeżdżą do mniejszych miast i miasteczek umożliwiając i zachęcając mieszkańców do podzielenia się cennym płynem.

Aby zostać dawcą trzeba odpowiednio się przygotować. Przede wszystkim należy być wypoczętym i wyspanym,



dzień wcześniej wypić ok. 2 litrów płynów, unikać alkoholu przez 2 doby przed donacją oraz zjeść lekki posiłek.

Obecnie najbardziej potrzebna jest grupa 0 RhD -

harmonogram kwietniowych akcji terenowych:

• 5.04: **ZAMOŚĆ**, LOCSM (ul. Szczepieszka 102). Rejestracja w godz. 9-13

• 5.04: **JANÓW LUBELSKI**, ZS (ul. Zamojskiego 68). Rejestracja w godz. 9-13

• 5.04: **SOSNÓWKA**, Szkoła Podstawowa (Sosnówka 117). Rejestracja w godz. 9-13

• 6.04: **PIASECZNO**, plaża Kaniwola. Rejestracja w godz. 10-14

• 6.04: **TUCZNA**, Urząd Gminy (Tuczna 191A). Rejestracja w godz. 9-13

• 7.04: **CHEŁM**, Terenowy Oddział RCKiK (ul. Szpitalna 53). Rejestracja w godz. 8-11

• 7.04: **KRZYWOSTOK**, Świątlica Wiejska (Krzywostok 30). Rejestracja w godz. 10-13.

• 7.04: **MILANÓW**, OSP w Milanowie. Rejestracja w godz. 9-13.

• 8.04: **PUŁAWY**, Plac Chopina. Rejestracja w godz. 8.30-13

• 8.04: **ŁĘCZNA**, Szkoła Jagiellończyk (ul. Bogdanowicza 9). Rejestracja w godz. 8.30-12.30

• 9.04: **BIŁGORAJ**, Zespół Szkół Leśnych (ul. Polna 3). Rejestracja w godz. 8.30-12

• 12.04: **MODLIBORZYCE**, parking przy posterunku policji (ul. Piłsudskiego 56A). Rejestracja w godz. 8.30-12

• 12.04: **RADZYN PODLASKI**, I LO (ul. Partyzantów 8). Rejestracja w godz. 9-13

• 12.04: **LUBLIN**, ZS Budowlanych (ul. Słowicza 3). Rejestracja w godz. 8.30-12.30

• 13.04: **FIRLEJ**, plac przy Urzędzie Gminy (ul. Rynek 1). Rejestracja w godz. 9-13

• 14.04: **DZWOLA**, Remiza OSP. Rejestracja w godz. 9-13

• 14.04: **KOŃSKOWOLA**, plac przed Ratuszem (ul. Rynek 35). Rejestracja w godz. 9.30-13.30

• 14.04: **KSIĘŻPOL**, Gminny Ośrodek Kultury (ul. Biłgorajska 9). Rejestracja w godz. 9-12

• 14.04: **TRZYDNIEK DUŻY**, parking przy Ośrodku Zdrowia. Rejestracja w godz. 9-13

(OPRAC. KAZ)

Trzy nowe kliniki powstaną w lubelskim szpitalu

We wtorek KUL podpisał list intencyjny z Wojewódzkim Szpitalem Specjalistycznym w Lublinie. Przekształcenie trzech oddziałów w kliniki ma być istotnym uzupełnieniem kształcenia studentów kierunku lekarskiego

Katarzyna Zmysłowska

Dzięki współpracy podmiotów ma powstać Klinika Chirurgii Ogólnej i Małoinwazyjnej, Klinika Kardiologii i Transplantologii oraz Klinika Neurochirurgii. Będzie to okazja dla studentów, aby w sposób praktyczny uzupełnić swoją wiedzę z zakresu medycyny.

– Będziemy inwestować w najbliższym czasie w bazę kliniczną. Ze środków, jakie otrzymaliśmy z budżetu państwa w kwocie 100 milionów złotych, pragniemy zainwestować w bazę kliniczną, w szpitalu i jednostki, które są podległe Urzędowi Mar-

sząkowskiego. W taki sposób, baza związana z prowadzeniem badań klinicznych, badań naukowych z rozszerzeniem zajęć przedklinicznych w ramach kierunku lekarskiego zyskuje znaczące wsparcie – mówi ks. prof. Mirosław Kalinowski, rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Marszałek województwa zapewnił, że współpraca z Wydziałem Medycznym KULu nie będzie konkurencją ani zagrożeniem dla Uniwersytetu Medycznego.

– Mam nadzieję, że w ciągu trzech lat wybudujemy nowoczesniejszą Klinikę Kardiologii po tej stronie



Wisły i stanie się ona kliniką Wydziału Lekarskiego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, która będzie istotnym uzupełnieniem kształcenia medycznego na „ścianie

wschodniej”. To nie ma być żadna konkurencja wobec Uniwersytetu Medycznego. Wyobrażam sobie, że te uniwersytety będą razem współpracowały i działały na chwa-

łę nauki polskiej, a przede wszystkim będą zabezpieczać interesy pacjentów województwa lubelskiego – zaznacza Jarosław Stawiarski, marszałek województwa.

Dyrektor szpitala, Piotr Matej zapowiedział, że placówka dysponuje już najnowocześniejszym sprzętem i w ciągu 2-3 miesięcy będzie możliwe utworzenie Kliniki Neurochirurgii. Jak dodał, również we wtorek została podpisana umowa na modernizację starego traktu operacyjnego, w którym będą znajdować się sale do realizacji zabiegów z zakresu neurochirurgii. Największą uwagę ma być skupiona jednak na realizacji Kliniki Kardiologii, Transplantologii i Chorób Naczyni. Szpital będzie się także przygotowywać do budowy nowego bloku o nazwie „S”.

FOT. WD

Wyleczą zęby w mobilnym busie

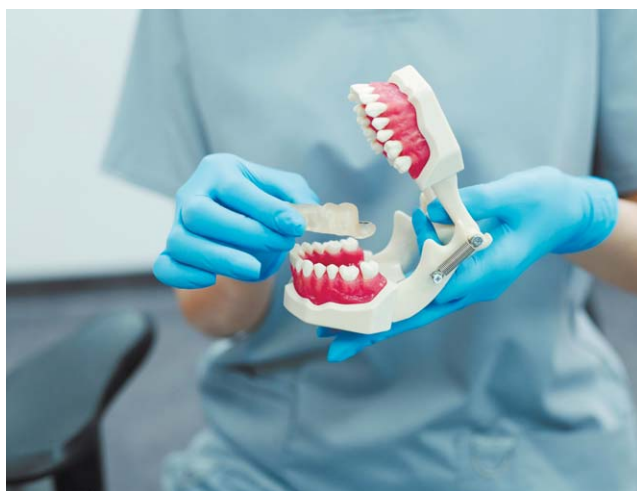
Mobilny gabinet dentystyczny przejedzie przez nasze województwo. Dzieci i młodzież skorzystają tam z leczenia, przeglądu czy fluoryzacji.

Świadczenia są finansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia, a więc są darmowe dla wszystkich chętnych. Dentobus regularnie wyjeżdża do mniejszych miast i miasteczek, aby zapewnić opiekę stomatologiczną mieszkańcom z utrudnionym dostępem do specjalisty.

W ramach programu, osoby do 18 roku życia mogą liczyć na: przegląd dentystryczny, ustalenie planu leczenia, badania kontrolne i okresowe, lakowanie zębów, fluoryzacja, wykonanie zdjęć RTG, leczenie specjalistyczne (w tym leczenie próchnicy), instruktaż higieny jamy ustnej, np. nauka prawidłowego szczotkowania zębów.

Harmonogram kwietniowych postojów (we wszystkich punktach w godz. 8-14):

• 3.04: Szkoła Podstawowa w Bochothnicy (Zamłyń 1)



FOT. PEXELS/ZDROJE ILLUSTRACYJNE

• 4.04: Publiczna Szkoła Podstawowa im. Henryka Sienkiewicza w Halasach (Halasy 41)

• 5.04: Gminny Zespół Szkół w Kazimierzu Dolnym (ul. Szkolna 1)

• 8.04: Szkoła Podstawowa im. Władysława Broniewskiego w Strupinie Dużym (Strupin Duży 122)

• 9.04: Szkoła Podstawowa im. św. Jana Pawła II w Okszowie (ul. Chełmska 14)

• 11.04: Szkoła Podstawowa im. Jana Kochanowskiego (Łaziska 79)

• 16-18.04: Szkoła Podstawowa im. Ks. Jana Twardowskiego w Chodlu (ul. Szkolna 19)

• 22-24.04: Zespół Placówek Oświatowych w Borkach (ul. Wojska Polskiego 25)

• 25.04: Przedszkole z Oddziałami Integracyjnymi im. Marii Konopnickiej w Kazimierzu Dolnym (ul. Lubelska 24)

• 29-30.04: Szkoła Podstawowa im. Prymasa Tysiąclecia Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Lisznie (Liszno 52)

OPRAC. KAZ



Niekoniecznie tak musi być

Przeglądając teksty Fredy natrafiłam na komedię „Wielki człowiek do małych interesów”. Okazało się, że jest to tekst bardzo aktualny, w spektaklu „Wielki człowiek do małych interesów”, które

Waldemar Sulisz

• Na początku pani teatralnej drogi był Wydział Lalkarski. Dlaczego lalki?

– W szkole średniej uczyłam się w klasie matematyczno-fizycznej, ale także w szkole muzycznej w klasie fortepianu. Kiedy zastanawiałam się nad wyborem kierunku studiów, w pierwszej kolejności myślałam o dyrygenturze. Ale we wspomnianej Państwowej Szkole Muzycznej II stopnia w Wałbrzychu śpiewu uczyła Maria Kwiatkowska, która miała zajęcia z impostacji na Wydziale Lalkarskim PWST w Krakowie (wydział zamiejskowy we Wrocławiu).

Zaprosiła mnie na zajęcia, ta wizyta zaowocowała wyborem studiów.

To był przypadek, który dziś określam jako wielkie szczęście,

ponieważ Wydział Lekarski we Wrocławiu był nowatorski w swoim myśleniu, rozbudzał wyobraźnię w zakresie formy, rozwijał myślenie o aktorze, rekwizycie, o partnerstwie, o świetle, o przestrzeni. To, co tam rozpoznałam, towarzyszy mi do dzisiaj.

• Po szkole wrocławskiej wybrała pani studia w Mistrzowskiej Szkole Reżyserii Filmowej Andrzeja Wajdy?

– Film zawsze był mi bliski, od dziecka filmowy sposób

opowiadania bardzo mnie pochłaniał. W którymś momencie reżyserii teatralnej pomyślałam sobie, że potrzebuję nowych przestrzeni i nowych narzędzi. Wtedy już reżyserowałam w teatrze, otrzymałam nowe narzędzia filmowego opowiadania w Mistrzowskiej Szkole Reżyserii Filmowej Andrzeja Wajdy. Tam miałam możliwość poznania innych twórców filmowych.

• Owocem tej szkoły był debiut filmowy?

– A potem wszystkie inne filmy fabularne, kinowe, które udało mi się zrealizować. W tym wielokrotnie nagrodzony film „Być jak Kazimierz Deyna” w 2012 roku.

• Ale edukacji wciąż było pani mało. Stąd studia podyplomowe z zakresu marketingu kultury na Uniwersytecie Warszawskim i Podyplomowe Studia Coachingu w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej i Laboratorium Psychoedukacji w Warszawie. Te ostatnie mnie zaintrygowały.

– To był spójny i logiczny wybór. Praca z ludźmi musi być podparta wrażliwością. Wymaga pewnych umiejętności psychologicznych, wystrzeżenia na sposób komunikacji i sposób wchodzenia w relacje, który będzie sprzyjał wspólnemu celowi,

atmosferze, którą się buduje i budowanemu zaufaniu, przekonaniu, że można zaprosić kogoś do wspólnej podróży z pasją i rozbudzeniem wspaniałości, potrzebnej sztuce energii, która spowoduje, że wszyscy biorący w niej udział będą na „tak” do wszystkiego.

• Pani debiut teatralny związany jest z poezją ks. Jana Twardowskiego?

– To było zaproszenie z Teatru Małych Form w Londynie. W 2001 roku zrealizowałam tam sztukę „O stałe obecnych”. To było bardzo ciekawe przedsięwzięcie. Nie tylko ze względu na czułość, która obecna jest w wierszach ks. Jana, ale także, że względu na zadanie producenckie z tym związane.

Wszystkie elementy spektaklu musiały się zmieścić w przysłowiowej walizce.

Spektakl został bardzo doceniony, był także długo grany.

• Wszystkiego nie wymienimy, ale na pani artystycznej drodze było „Mizantrop” Moliera, „Sztuka intonacji” Tadeusza Słobodzianka, „Kandyd” L. Bernsteina w Operze Bałtyckiej w Gdańsku i „Człowiek z La Manchy” w warszawskim Teatrze Dramatycznym. A teraz

Aleksander Fredro, który napisał „Dobre to były czasy w Lublinie”, gdyż dobrze w naszym mieście się czuł i miał okazję go poznać? Skąd taki wybór?

– Kiedy przyjąłam zaproszenie od dyrektora teatru, który prosił o wybór klasycznego dramatu i chętnie Fredry, to założyłam sobie, że będzie to nieoczywista komedia. Przeglądając teksty Fredy natrafiłam na komedię „Wielki człowiek do małych interesów”. Okazało się, że jest to tekst bardzo aktualny, w dodatku zgrywa się z okolicznością wyborów samorządowych w Polsce.

To historia o tym, jak się robi karierę, jak się dociera do stanowiska dyrektora, jak się próbuje manipulować, jak się próbuje uprawiać politykę. Ten wątek jest dziś w Polsce bardzo gorący.

A z drugiej strony, tak po ludzku jest to sztuka o tym, jak nosimy w sobie potrzebę, żeby być docenionym, żeby mieć poczucie sprawczości, i wreszcie, żeby być po prostu ważnym.

To wspaniała komedia, która daje szansę na obraz współczesności i na aktorstwo kreatywne. Aleksander Fredro tak zapisuje role swoich bohaterów, że aktor nie

musi grać na swoich przeżyciach, nie uzewnętrznia swoich wewnętrznych tematów, nie musi się autoterapeutyzować, tylko kreuje postać z krwi i kości, która jest gęsta, która jest gorąca, która jest absorbująca w sposób najpełniejszy.

• Kto zagra Ambrożego Jenialkiewicza?

– W głównej roli Włodzisław Dyla, wspaniały aktor. Myślę, że gdyby Aleksander Fredro znał pana Włodzisława, to napisałby tę rolę właśnie dla niego. To jest aktor obdarzony niezwykłym poczuciem świadomości całego ciała, jest wspaniale spójny, jako Ambrożego zachwyca mnie.

• W krótkim opisie na stronie teatru czytamy, że spektakl został zrealizowany „przy użyciu sugestywnej scenografii, muzyki i światła”.

– Za sugestywną scenografię odpowiada Anna Haldek. To bardzo formalna, bardzo ascetyczna scenografia, natomiast w światłach, które przygotowuje Jędrzej Skajster jeszcze bardziej zaskakująca. W mojej inscenizacji chciałam skonstruować świat tamtej epoki, zawarty w klasycznych kostiumach – Joanna Organiściak, z abstrakcyjną, współczesną scenografią, która jest specyficznym polem gry. Wyobraziłam sobie, że główny bohater sam

ze sobą gra w szachy i sam się ogrywa. Mam nadzieję, że będzie to element świeżości, który da widzom pole do wyobraźni. Całość podkreśli muzyka Ignacego Zalewskiego.

• Czy możemy powiedzieć, że Fredro wyprzedził w tej komedii „Kariere Nikodema Dyzmy”?

– Jak najbardziej tak. Jedno jest pewne, że styl uprawiania polityki w polskim wydaniu i jest kolorowy, żeby nie powiedzieć prząsny.

• A propos prząsności: czy w scenach z Anielą wystąpią pikantne elementy ze „Sztuki obłapienia” hrabiego Aleksandra?

– Sceny romantyczne w komedii „Wielki człowiek do małych interesów” mają swój urok. Są opowiedziane przez moją kobietę wrażliwość w tej inscenizacji i mam nadzieję, że też będą równie atrakcyjne.

• Z jakim przesłaniem będzie pani chciała zostawić widzów po spektaklu?

– Mam nadzieję, że to przedstawienie będzie bawiło ludzi, że widzowie przeżyją pewien moment katharsis przez śmiech. Albo przynajmniej się uśmiechną bo na chwilę dadzą się zaprosić do świata, o którym opowiadamy. Mam też nadzieję, że wychodząc z teatru ktoś pomyśli sobie: niekoniecznie tak musi



być, jak to jest w tej historii

w dodatku zgrywa się z okolicznością wyborów samorządowych w Polsce – **ROZMOWA** z Anną Wieczur, reżyserem premierowego spektaklu. Premierę zobaczymy w sobotę w Teatrze Osterwy



WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW

Prawdziwa miłość czy ślepa lojalność wobec stryja? Wielkie cele i idee czy twarda rzeczywistość? Osobiste ambicje czy zewnętrzne oczekiwania? Jaką drogę wybierze Pan Dolski?

Człowiek wielki, przebiegły, intrygujący, pełen geniuszu i pomysłów ponad własne możliwości, oto kogo w lustrze dostrzega Ambroży Jeniałkiewicz. Czy ten obraz pokrywa się z tym co dostrzeże czujny widz? Oto historia, w której świat został skonstruowany przez ludzi wielkich dla ludzi wytrwałych. „Wielki człowiek do małych interesów” to komedia przedstawiająca świat pełen pozorów. Jak daleko może zaprowadzić złudzenie i jak długo można w nie wierzyć? Spektakl stanowi doskonałe połączenie inteligentnego humoru i głębokiej analizy mechanizmów sterujących relacjami w społeczeństwie, co czyni go atrakcyjnym dla widzów poszukujących treści z wartościowym i głębokim przesłaniem.

PREMIERA: w sobotę, 6 kwietnia, o godzinie 19/ Kolejne spektakle: 11 kwietnia (czwartek), godz. 11 i 19, 12 kwietnia (piątek), godz. 11 i 19, 13 kwietnia (sobota), godz. 19, 14 kwietnia (niedziela), godz. 18.

być, jak to jest w tej historii. A jeżeli „niekoniecznie” to można to zmienić. Może więc czas na to, żeby coś zmienić i najlepiej zacząć od siebie.

To wspaniała komedia, która daje szansę na obraz współczesności i na aktorstwo kreacyjne. Aleksander Fredro tak zapisuje role swoich bohaterów, że aktor nie musi grać na swoich przeżyciach, nie uzewnętrznia swoich wewnętrznych tematów, nie musi się autoterapeutyzować, tylko kreuje postać z krwi i kości, która jest gęsta, która jest gorąca, która jest absorbująca w sposób najpełniejszy – opowiada Anna Wieczur

FOT. DW

• WIĘCEJ NA TEATROSTERWY.PL

Janek i Jurek: nowe lubelskie

Wrocław ma krasnale, Kraków smoki, a Lublin koziołki. Szlak co chwilę się powiększa i do koziołkowej rodziny dochodzą kolejne figury tragiczne wydarzenia związane z miastem

Ismena Cieśla

Wczoraj pod budynkiem szpitala wojskowego odsłonięto kolejną figurkę ze szlaku lubelskich koziołków. Wyjątkową, bo tym razem podziwiamy dwie postacie: Janka oraz Jurka, które pełnią rolę nie tylko turystyczną i estetyczną, ale także historyczną. Jeden z nich jest żołnierzem, a drugi harcerzem. Razem nieśli pomoc rannym podczas II wojny światowej.

– Tutaj w czasie kampanii wrześniowej mieścił się szpital wojskowy, stąd żołnierz. A harcerz, ponieważ wśród obrońców miasta było wielu ochotników i członków organizacji harcerskich, często osób niepełnoletnich. Ich imiona wybrane zostały w konkursie historycznym – tłumaczył podczas uroczystości odsłonięcia płk dr n. biol. Aleksander Michalski, komendant I Wojskowego Szpitala Klinicznego z Polikliniką SPOZ w Lublinie.



Janek nawiązuje do postaci porucznika Jana Igaltowskiego, dowódcy 1 kompanii Ochotniczego Batalionu Obrony Lublina, który zginął na Rurach Jezuickich podczas krwawego szturm na Lublin. Jurek to postać Jerzego Kędzierskiego, 16-letniego harcerza, który podczas obrony Lublina został ciężko ranny i kilka dni później zmarł.

– Te postacie mają nam przybliżyć tę historię, a te postacie mają wskazywać na to, że w tym miejscu toczyły się walki – przypomina płk Michalski.

Na postumencie, na którym stoją koziołki, znajduje się tabliczka ze słowami niedawno zmarłego Alojzego Leszka Gzelli „Bronili miasta i honoru”.

Janek i Jurek to już dziesiąta statuetka na szlaku lubelskich koziołków. – Lubelskie koziołki to nie tylko figurki, to również przedstawienie historii Lublina i lubelskich legend. Na szlaku mamy koziołki

POZNAJCIE POZOSTAŁE LUBELSKIE KOZIOŁKI



• ONUFRY

koziołek z trąbką na schodach lubelskiego ratusza pojawił się 22 stycznia 2022 roku. Swoje imię uzyskał na cześć Onufrego Koszarnego; wieloletniego lubelskiego trębacza, który z ratuszowego balkonu grał hejnał miejski



• KAZIK

koziołek z poziomnicą i kluczem przy Bramie Krakowskiej od strony Starego Miasta pojawił się 7 maja 2022 roku. Imię zyskał na cześć króla Kazimierza Wielkiego, za panowania którego powstała Brama. Poziomica, którą dzierży Kazik nawiązuje do tego, że Brama Krakowska odchylona jest o ok. 70 cm od pionu, a klucz związany jest z legendą o panu Lutowskim, zegarmistrzu, przez którego zegar miejski wskazywał nieprawidłową godzinę

• STAŚ

koziołek-lekarz stanął przy jednym z najstarszych szpitali w Lublinie (ul. Staszica) 30 czerwca 2022 roku. Jego atrybutami są okulary, stetoskop oraz teczką z badaniami pacjentów



• ŚWIATŁOWID

koziołek znajdujący się na Starym Mieście w okolicach placu po Farze stanął 1 czerwca 2023 roku. Upamiętnia wkład Lublina w rozwój technologii i produkcji włókien światłowodowych

• SZARYTKA MARIANNA

pierwsza kózka w koziołkowej rodzinie. Pod szpitalem na ulicy Staszica pojawiła się 29 czerwca 2023 roku. Marianna to kózka z „sercem na dłoni” w klasztornej habicie. Imię dostała na cześć pierwszej przełożonej Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Klasztorze przy ul. Staszica 16 – s. Marianny Kulisińskiej. To właśnie siostry z zakonu Szarytek przez blisko 200 lat opiekowały się pacjentami szpitala



• ŁUKASZ

koziołek upamiętnia architekta gmachu Teatru Starego, Łukasza Rodakiewicza i znajduje się przy ul. Jezuickiej od 16 grudnia 2023 roku. Wiąże się z nim historia miłosna, bo Rodakiewicz wybudował teatr dla swojej ukochanej w zaledwie 4 miesiące. Nasz koziołek wspominający tę siłę miłości dzierży w raciczce teatralną maskę.

• MACIEJ

koziołek w łódeczku i z książką osiadł przy ulicy Staszica 14 marca 2024 roku. Koziołek ma zachęcać turystów do odpoczywania w naszym mieście

koziołki

rk. Czas na Janka i Jurka, którzy upamiętniają



przedstawiające historie tragiczne, jak Janek i Jurek, miłośne, ale także nawiązujące do ważnych lubelskich postaci – mówił Dariusz Sadowski, przewodniczący komisji ds. sportu i turystyki w Lublinie. – Te koziołki wpisały się już w przestrzeń publiczną naszego miasta.

• LUCEK

to nowoczesny koziołek z filiżanką kawy i laptopem, który odpoczywa sobie na patio Lubelskiego Centrum Konferencyjnego od 19 sierpnia 2022. Lucek przypomina nam o tym, by czasami się usiąść i odpocząć od codziennego zgiełku



• VETEK

kolejny koziołek-lekarz, jednak tym razem od tych braci mniejszych. Vetek stoi przy lecznicy weterynaryjnej na ulicy Szmaragdowej od 18 maja 2023 roku



Bociany wróciły, ale ich domu już nie ma

Gdy ptasi lokatorzy okazali się niewygodni, gniazdo zostało rozebrane. Para jest jednak wytrwała i nie chce się wyprowadzać. Teraz ptaki kaleczą sobie nogi na słupie. Kto za to odpowiada?

Katarzyna Nakonieczna

Na rogu ulicy Cmentarnej z Willową, w odległości ok. 50 metrów od jeziora, do niedawna było jedyne w Firleju gniazdo bociana białego. Ptaki przylatywały tu od kilku lat, jednak od początku nie miały łatwego życia. Pierwsze gniazdo zostało zrużone w 2022 roku, jednak po apelu do gminy, ówczesny wójt zgodził się na założenie metalowej platformy dla ptaków. Na umieszczonym tam gnieździe bociania para wychowała dwoje dzieci, które szczęśliwie odleciały z rodzicami do ciepłych krajów. Sielanka jednak nie trwała długo. Jak informuje nasz czytelnik, Tadeusz Bronakowski, na początku marca platforma została zdemonstowana, choć okres ochronny bocianiego gniazda już się rozpoczął. Na słupie został umieszczony **PRĘT**, który ma uniemożliwić ponowną budowę ptasiego domu. Bociany jednak powróciły w Wielką Sobotę i pomimo wystającego pręta rozpoczęły budowę nowego gniazda. Sęk w tym, że podczas pracy, stania i lądowania uszkadzają sobie skrzydła o wystający metal.

Jak powinno się robić

– Serce mnie boli, gdy na to patrzę.

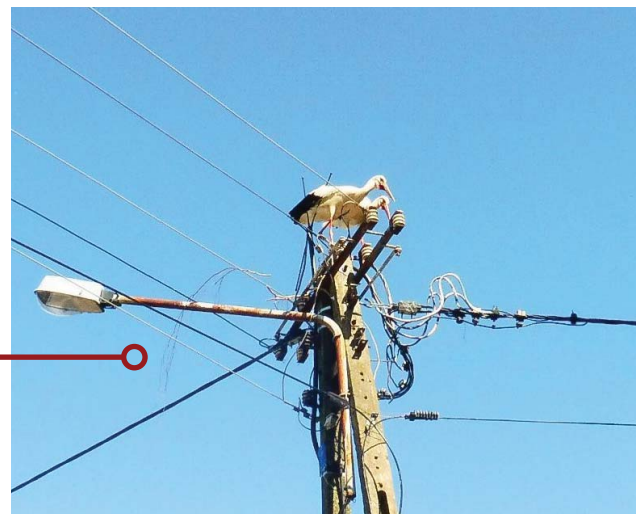
Ja o te ptaki od dawna walczyłem, ale jestem wyczerpany całą sytuacją. Nie mogę tak po prostu patrzeć na to, gdy ich nogi się kaleczą

– mówi Tadeusz Bronakowski.

Według Kamila Piwowarczyka ze Stowarzyszenia „Szansa dla Bociana” zaistniała sytuacja jest niezgodna z prawem.

– Usuwanie gniazd poza okresem dozwolonym nie powinno mieć miejsca. Tym bardziej, że tak charakterystyczny ptak jak bocian zasługuje na jakiś lokal zastępczy. Jeżeli ptaki przeszkadzały komuś, to należało zamontować gniazdo na innym słupie. Tak właśnie powinno się robić, w granicach do 200 metrów – wyjaśnia aktywista.

Aby usunąć plandekę dla bocianów, decyzję w tej sprawie musiała podjąć Re-



FOT. NADESŁANE

gionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska. Tak też się stało. Na miejsce przyjechali energetycy, którzy na polecenie dyrekcji usunęli gniazdo 6 marca. Organizacja wydała na to pozwolenie, o które zabiegała gmina, według której gniazdo było zamieszkane tylko przez jednego osobnika. Powodem według RDOŚ-u miało być „zapewnienie bezpieczeństwa osób i mienia”.

– Gniazdo zlokalizowane było w bliskiej odległości od obiektu gastronomicznego oraz w bezpośrednim sąsiedztwie ogródka gastronomicznego, z którego w sezonie letnim korzystają mieszkańcy oraz turyści – wyjaśnia Tomasz Wąsik z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. – Bocian biały podlega ochronie gatunkowej ścisłej i w stosunku do tego gatunku obowiązują zakazy m.in. zakaz niszczenia, usuwania lub uszkadzania gniazd oraz niszczenia siedlisk, niemniej jednak istnieje ustawowa możliwość uzyskania odstępstwa od określonych zakazów w przypadku braku rozwiązań alternatywnych.

Sąsiedztwo

Takie odstępstwo znalazła gmina Firlej, która chciała usunąć gniazdo ze względów sanitarnych.

– Obecność gniazda powoduje duże uciążliwości związane z zanieczyszczeniem odchodami ptaków terenu wokół gniazda, przez co konieczne było częste czyszczenie terenu i wyposażenia obiektu gastronomicznego. Ponadto do Urzędu Gminy Firlej wpłynęło wiele zgłoszeń od mieszkańców skarżących się, iż bocian niszczy okna i drzwi budyn-

ków mieszkalnych, uderzając dziobem o szyby, co stwarzało również zagrożenie dla samego ptaka, który się przy tym ranił. Bliskie sąsiedztwo bociana z ludźmi powoduje jego osvajanie się – wyjaśniają władze gminy.

Ptak (rzekomo jeden) miał ponadto wchodzić do restauracji, spacerować pomiędzy ruchliwymi samochodami i niszczyć ich karoserie. To jednak nie koniec historii.

– W ubiegłym sezonie letnim doszło także do niebezpiecznego zdarzenia. Materiał, z którego bociany wybudowały gniazdo obłuzował się i spowodował zwarcie linii energetycznej i tylko dzięki szybkiej reakcji straży pożarnej nie doszło do spalenia gniazda – twierdzi gmina.

Trud ptasiego życia

Według Kamila Piwowarczyka wystarczyło jednak tylko tę platformę zdemonstować i przesunąć kilka słupów dalej. Takimi platformami dysponują chociażby energetycy, którzy podkreślają, że los bocianów jest dla nich ważny. PGE stawia nie tylko nowe plandeki, ale także buduje linie izolowane, aby ptaki nie poraziły się prądem.

– W okresie zimowym PGE Dystrybucja przygotowywała się do kolejnego „bocianiego sezonu”, odciążając i stawiając nowe platformy pod gniazda. W ramach prowadzonych prac eksploatacyjnych usunięte zostały początki konstrukcji gniazd powstałych w celach edukacyjnych młodych bocianów. Słupy z gniazdam zbudowanymi przez bociany bez platform, które zostały usunięte ze względu na wywołane ich obecnością awarie są sukcesywnie wypo-

sażane w platformy – wyjaśnia Ewa Wiatr z lubelskiego oddziału PGE.

To jednak niejedyna sytuacja w ostatnim czasie, gdy bociany straciły swój dom. Napisała do nas czytelniczka, która informuje, że w gminie Konstantynów jest podobny problem: gniazdo tym razem zostało jednak zlikwidowane najprawdopodobniej w związku z planowaną budową drogi. Podobnie jak w przypadku z Firleja, bociany wróciły do domu i próbują wic gniazdo na drutach. – Łzy cisną się same do oczu – mówi nasza czytelniczka.

– To jest przykre. Każdy bocian zasługuje na szczególną ochronę i troskę. Każde gniazdo, każdy osobnik jest na wagę złota. Zwłaszcza w okolicach, gdzie tych ptaków jest mało. Jeżeli w jakimś miejscu likwidujemy gniazdo i nie dajemy nic w zamian, to często możemy takie ptaki już stracić bezpowrotnie z tej okolicy. To, że usilnie budują gniazdo tam, gdzie zostało usunięte, wskazuje na to, że para ma dużą determinację – mówi Kamil Piwowarczyk.

– Przyjęliśmy, że bociany wybiorą nowe, dogodniejsze miejsce, które nie będzie stwarzało zagrożenia dla ludzi oraz ptaków. Jeśli zajdzie taka konieczność dołożymy wszelkich starań, aby odpowiednio zabezpieczyć gniazdo bocianów wybudowane w nowej lokalizacji – zapewnia gmina.

Według Kamila Piwowarczyka argumenty gminy są bezzasadne, a bociany będą tam wracać, skoro próbują na nowo odbudować gniazdo.

– Nie ma czegoś takiego jak zła lokalizacja. Bociany przemierzają 12 tysięcy km, aby dolecieć tutaj. Jak pogoda sprzyja to po 200-300 km dziennie potrafią zrobić – mówi aktywista ze Stowarzyszenia „Szansa dla Bociana”. – One wracają do Polski wycieńczone drogą. Lecą drogami pustynnymi, gdzie nie ma jedzenia. Trafiają również na myśliwych i nowe zagrożenie: farmy wiatrowe. Można powiedzieć, że są takimi kombatantami. One przeżyły i widziały więcej niż jeden człowiek w ciągu swojego całego życia. Nie możemy o tym zapominać i wierzę, że gmina Firlej coś z tym zrobi.

PROPOZYCJE NA NIEDZIELNY OBIAD

Zupa: Grzybowa z gryczanymi pierożkami

SKŁADNIKI: 2 dag grzybów suszonych, 20 dag świeżych, tymianek, sól, pieprz, sos sojowy grzybowy. Na ciasto: 1 kg mąki, 4 jaja, szklanka ciepłej wody, sól. Na farsz: 10 dag kaszy gryczanej, szklanka wody, cebula, 6 dag klarowanego masła, żółtka, 2 ziela angielskie, listek bobkowy, sól, cukier, pieprz.

WYKONANIE: suszone grzyby namoczyć, świeże pokroić w plasterki, podsmażyć na maśle, podlać sosem sojowo grzybowym, dodać do wywaru z warzyw razem z wodą z moczonych grzybów. Zagotować, doprawić tymian-

kiem, solą, pieprzem. Zabielić śmietaną. Pierożki. Jajka wbić do miski, wlać wodę, roztrzepać widelcem. Do drugiej miski wysypać mąkę, sól, wbić jajka, wyrobić ciasto, wstawić do lodówki. Farsz. Zagotować wodę z jednym zieleń angielskim listkiem, wysypać kaszę, gotować na wolnym ogniu, przełożyć na brytfanki, podprażyć w piekarniku. Cebulę pokroić w kostkę, podsmażyć na maśle, dodać do kaszy, doprawić do smaku, dodać żółtka, nakładać farsz na krążki ciasta, lepić, gotować w osolonym wrzątku.

**Drugie: Żeberka w koronie**

SKŁADNIKI: 1 kg żeberka, 2 puszki przecieru pomidorowego, 1 łyżeczka chili, 3 łyżki miodu, 1 łyżka sosu sojowego, 1 łyżeczka zmielonej горчицы, 1 łyżeczka ziaren горчицы, 3 ząbki czosnku, pół łyżeczki mielonego imbiru, 1 mała cebula, 1 łyżeczka soli, 2 łyżki octu winnego, 1 papryka, 10 dag selera. Kapusta z grzybami do korony: 1 kg kapusty kiszzonej, 1 opakowanie suszonych prawdziwków, 1 cebula, 2 czubate łyżki powidel śliwkowych, sól, pieprz, miód na smak, olej.

WYKONANIE: najpierw trzeba żeberka opłukać i osuszyć. Resztę składników wymieszać w dużej misie, włożyć żeberka,

przykryć i odstawić na 24 godziny do lodówki. Wyjąć żeberka. Nie usuwać przypraw. Włożyć do specjalnego rękawa do pieczenia. Piec 1,5 godziny w temperaturze 180 stopni Celsjusza. Namoczone na noc grzyby posiekać i ugotować w wodzie, które się moczyły. Ostudzić, pokroić w paski, wody spod grzybków nie wylewać. Opłukaną kapustę ugotować, odcisnąć, dodać grzybki, zeszkloną cebulkę, doprawić solą, pieprzem i miodem, podlać wodą z grzybków i zapiec w piekarniku. Wyjąć żeberka z rękawa. Ułożyć w kształcie korony. Do środka nałożyć farsz.

Deser: Sernik z rodzynkami

SKŁADNIKI: kruche ciasto: 3 szklanki mąki, 25 dag masła, 1/2 szklanki cukru pudru, 4 żółtka, 1 łyżeczka proszku do pieczenia. Masa serowa: 1 kg sera białego, tłustego, mielonego, 25 dag masła, 1 szklanka cukru pudru, 2 białka, 8 żółtek, 1,5 torebki budyniu, skórka otarta z 1 pomarańcza, kandyzowana skórka pomarańczowa, rodzynki.

WYKONANIE: posiekać wszystkie składniki ciasta nożem, a następnie zagnieść ciasto i włożyć na 1/2 godz. do lodówki.

Odciać 1/3 ciasta, resztą wylepić tortownicę (26 cm średnicy). Upiec na jasnożółty kolor. Ostudzić. Wszystkie składniki masy oprócz 2 białek utrzeć w malakserze na aksamitną puszystą masę. Delikatnie wmieszać 2 ubite białka, otartą skórkę pomarańczy, rodzynki i kandyzowaną skórkę pomarańczową. Masę wylać na podpieczony kruch spód w tortownicy. Na grubej tarce utrzeć resztę ciasta i posypać masę. Piec w temperaturze 170 stopni. Gotowe posypać cukrem pudrem.



Marchewka n

Ja jestem nadzwyczajna, w smaku niebywała – pisał o marchewce, który przypada 4 kwietnia mamy dla was niebywałe p



Waldemar Sulisz

Pierwsze obchody International Carrot Day odbyły się w 2003 roku, święto ma zachęcać do jedzenia marchewki, która w polskiej kuchni jest traktowana trochę po macoszemu.

„Marchewki mogą być spożywane surowe jako przekąska lub dodatek do sałatek, gotowane jako składnik zup i gulaszów, pieczone jako dodatek do dań głównych lub używane w wypiekach, takich jak ciasto. Można robić z nich placki, suflety, zapiekanki, paszety, frytki, chipsy, a nawet chałwę” – pisze na swoim profilu społecznościowym Andrzej Szylar, szef kuchni, smakosz, śledzióżerca. Krótkie odcinki jego kulinarnej encyklopedii są kopalnią wiedzy o gastronomii.

„Marchew jest zaliczana do antynowotworowych wojowników. Wystarczy 5 sztuk na tydzień” – twierdzi dr Bartek Kulczyński, twórca kanału Dr Bartek krócej.

Skromna marchewka to źródło błonnika, potasu, beta-karotenu (pro-witamina A). Zwiera tak silne związki jak falkarinol i fenylopropanoidy, które mogą chronić przed wspomnianymi nowotworami. Marchewka

wzmacnia układ kostny, układ krążenia, ma wpływ na zdrowsze oczy i piękną skórę. Warto raz w tygodniu wypić sok z marchewki z dodatkiem jabłka, selera czy pomidora oraz zjeść surówkę z marchwi do drugiego dania.

Bardzo kolorowa sprawa

W sklepach kupimy marchewkę pomarańczową na chrupanie, frytki i zupe. Marchewka fioletowa nada się na grilla i na fioletową zupe, biała marchew też w zupie się sprawdzi, a żółta najlepsza będzie z patelni.

Marchewka lubi przyprawę. Do dań z marchewki przyda się cytrynowy pieprz, czarnuszka i kolendra, dużo imbiru, kardamonu, wędzonej papryki. Jak kto lubi: suszone pomidory i szafran.

Na dobry początek warto przyrządzić sobie marchewkę glazurowaną. Należy ją ugotować al dente w osolonej wodzie. Przełożyć do żaroodpornego naczynia, zalać roztopionym masłem wymieszanym z miodem i odrobiną kardamonu. Nagrzać piekarnik do 180 stopni Celsjusza i wstawić marchewki na 7 minut. A teraz słynny cymes z żydowskiej kuchni.

Cymes

SKŁADNIKI: 60 dag marchwi, 15 dag rodzynek, 10 dag cukru, 10 dag miodu, cynamon na smak.

WYKONANIE: marchew oczyścić, umyć, obrać i pokroić w kostkę. Ugotować w wodzie z dodatkiem cukru. Kiedy marchew będzie „al dente” dodać rodzynek i miód. Ugotować do miękkości, odparować, aż potrawa będzie gęsta. Doprawić cynamonem.

Marchewkowe zupy

Na początek ormiańska zupa marchewkowa: 4 duże marchewki należy zetrzeć na tarce o dużych oczkach. Podusić na maśle. Przełożyć do garnka, zalać wodą, dodać 4 średnie ziemniaki pokrojone w plastry. Po kilku minutach dodać 3 serki topione, wymieszać do rozpuszczenia. Jak ziemniaki będą mięli, dodać śmietanę i dużo koperku.

Marchewka w cebulowej? Jak najbardziej. – Na domową porcję potrzebujemy 5 cebul, mały por, 2 ząbki czosnku, 1 marchewkę, mały przecier pomidorowy. W garnku na maśle i oliwie duszę pokrojoną w krążki cebulę wraz z porami i wyciśniętym czosnkiem, dodaję odrobinę soli i zmieloną

kolendrę. Kiedy składniki się uduszą i delikatnie nawet przypieką, dodaję pokrojoną w plasterki marchewkę i zalewam wodą. Proporcje są mniej więcej takie: połowa uduszonej cebuli z porami i połowa wody (albo wywaru rosółowego, jeśli mamy). Gotuję aż zmięknie marchewka i dodaję w międzyczasie przyprawy wg 5-ciu przemian: cynamon, kumin, kardamon, troszkę curry, pieprz, a później wędzoną paprykę, na koniec dodaję przecier pomidorowy i troszkę piwa oraz – po odstawieniu z ognia – zieloną pietruszkę i zieloną kolendrę. Sól, pieprz do smaku oraz ewentualnie szczypta ostrej papryki. Zupę podaję z grzankami, startym żółtym serem i czarnuszką – mówi Dominika Zaręba, która w Lanckoronie prowadzi Całe Pensjonat z daniami wege.

Z kalarepką

Młoda marchewka z masłem i bułką tartą smakuje wyśmienicie. Podobnie jak duszona marchewka, opruszona mąką. Pyszna jest marchewka duszona z młodą kalarepką. Doskonale smakują placki z cukiernią i marchewką, marchew-

a talerzu

wce Jan Brzechwa. Z okazji Dnia Marchewki, przepisy na pyszne dania z marchewki



kowe kopyta a nawet chrupiące frytki z marchewki.

Na Podlasiu przyrządza się smaczne karotenki. Trzeba zmiksować mąkę, wymieszaną z proszkiem do pieczenia, cukrem i jajkami. Dodać marchew startą na drobnych oczkach i odcisnąć z soku. Wyrobić ciasto, na oleju smażyć placuszki. Podlaskie karotenki dobrze smakują z cukrem pudrem, jeszcze lepiej z miodem lipowym, słodkim jogurtem lub śmietaną z miodem.

Pierogi z marchewką

SKŁADNIKI: na ciasto 40 dag mąki, szklanka ciepłej wody, 1 jajko, 1 łyżka oleju, sól. Na farsz: 3 duże marchewki, 2 małe cebule, masło, cynamon, sól, pieprz.

WYKONANIE: marchewki ugotować al dente. Wystudzić, obrać, zetrzeć na tarce. Na patelni podsmażyć na maśle cebulę, dodać marchewkę, dusić kilka minut, doprawić cynamonem, solą i pieprzem. W międzyczasie wyrobić elastyczne ciasto, rozwałkować, wykroić kółka, lepić pierogi. Gotować w osolonej wodzie do wypłynięcia. Najlepiej smakują z podsmażoną cebulką.

Sznycel ministerski. Bez marchewki ani rusz

SKŁADNIKI: 60 dag cielęciny, 20 dag wieprzowiny z kością, 5 dag czerstwej bułki, mleko do moczenia, 2 dag masła, sól, pieprz, jedno jajko. Na panierkę: 4 dag mąki, 1 1/2 jaja, 3 dag tartej bułki, 1 czerstwa kajzerka, 4 dag smalcu do smażenia, 3 dag masła.

WYKONANIE: mięso opłukać, wyluzować z kości, zemleć. Bułkę namoczyć w mleku, odcisnąć, zemleć. Starannie wyrobić ręką, wymieszać z bułką, stopionym masłem i jajem, dodać soli i pieprzu do smaku, masę podzielić na 5 równych części. Rękami zwilżonymi wodą wyrobić kule. Czerstwą kajzerkę pokrajać na cieniotkie, drobne, prostokątne grzanecki, wymieszać je z przesianą bułką tartą. Mięso zanurzyć w mące, rozmieszonym jaju i tartej bułce z grzankami, wyrobić sznycle grubości 1.5 cm nadając im prostokątny kształt. Rozgrzać smalec na patelni i zrumienić obie powierzchnie sznycla na rumiano, przy odwracaniu sznycla dodać do smażenia masło, zrumienić je razem z mięsem. Podawać z ziemniakami, marchewką z groszkiem, gotowanymi marchewkami z masłem lub pieczonymi marchewkami.

Wołowina po burgundzku Według Piotra Kwiatosza

SKŁADNIKI: 90 dag wołowiny bez kości, 0, 5 litra bulionu mięsnego, 350 ml czerwonego wina wytrawnego, 30 dag wędzonego boczku, 6 małych cebulek, 8 pieczarek, 2 marchewki, 1 por, świeży tymianek, rozmaryn, natka i koperek, 20 g koncentratu pomidorowego, łyżka mąki, listek laurowy, masło, olej, kilka ząbków czosnku, sól, pieprz.

WYKONANIE: u m y ć mięso i warzywa. Obrać cebulę. Pokroić mięso w spore kawałki. Na żeliwnej patelni rozpuścić masło, dodać olej i obsmażyć mięso. Przełożyć mięso do żeliwnego garnka. Na patelni blanszować boczki, dorzucić marchewkę, pokrojonego pora, 1 rozgnieciony ząbek czosnku, 1 posiekaną cebulę. Dodać koncentrat, oprószyć mąką, przesmażyć i zalać winem. Po odparowaniu wina dodać wszystko do mięsa. Na maśle obsmażyć pieczarki z cebulką, podlać winem, doprawić solą z pieprzem i przełożyć do garnka. Na koniec związać tymianek, rozmaryn, natkę i koperek w bukiet i włożyć do garnka. Dusić wołowinę na bardzo wolnym ogniu 3 godziny.

Polewka chlebowa

Staropolskie przysmaki z kolekcji prof. Jarosława Dumanowskiego

Bywa też tak zdrowym, jako i chorym z chleba potrawa bardzo użyteczna czyniona, warząc ośrządkę w polewce kapłuniej albo jakiego inego mięsa tłustego. W Niemczech tak pospolicie czynią: smażą ośrządkę w maśle albo w jakiej innej tłustości z mięsa, potem w wodzie warzą, soli trochę przydawszy, za potrawę zdrową używają. Ale to pro Germanis tantum, non pro Polonis.

Toż czynić może z winem a z cukrem albo w piwie warzyć, masła a soli przydawszy, a kto chce mieć smaczniej, polnego kminu trochę, będzie gramatka albo biermuszka, smaczna i użyteczna potrawa, tak zdrowym, jako i chorym.

Dzieciom małym potrawka bardzo użyteczna, ośrządkę suchą miało uwiercić albo w moździerzu utłuc i w dobrym, gęstym mleku warzyć, a jeść im dawać.

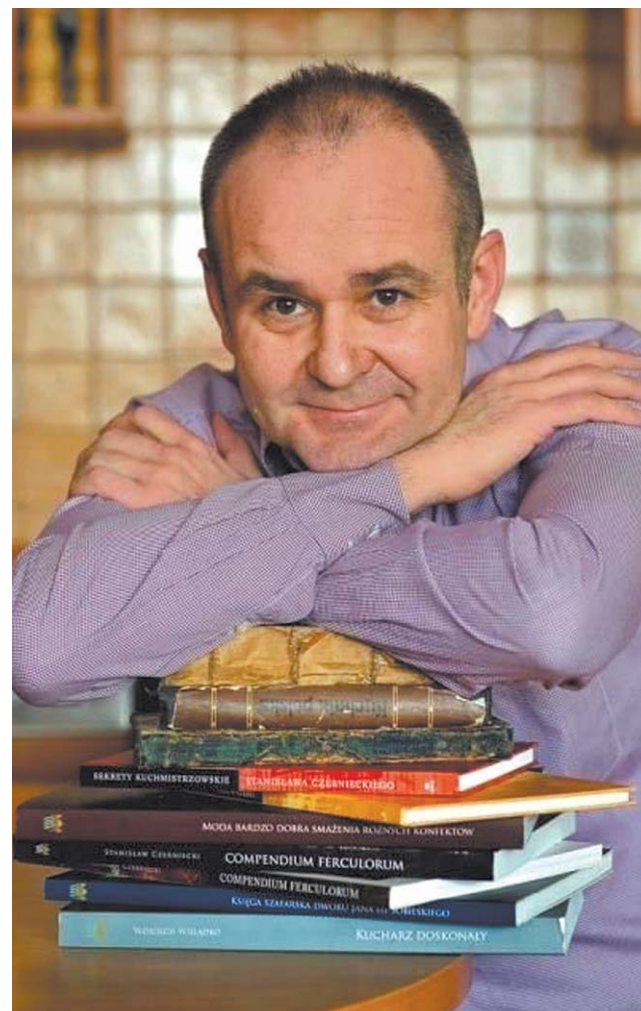
Tejże ośrządkę suchej miało startej w wodzie warzyć i przebić, do tego jabłek albo gruszek warzonych tak wiele przydać, soli i masła włożyć, będzie potrawa, którą famuła nasz przodkowie zwali. Potrawa, a ile dla ubogich dobra, użyteczna, bo zdrowa, jeszcze smaczniejsza będzie, gdzie pierwszej ośrządkę w maśle usmaży.

Pantela serowa

Weź sera, utrzyj go na tarce, wody wstaw w rynek, włóż masła młodego w tę wodę łyżkę, odszuj ten ukrop, potem wysyp tego sera połowę, niechże wre. Ukrój grzanki z białego chleba, połóż je na półmisek, jajec świeżych na ukropie uwarz cztery, powybiejaj z ukropu, pokładź na półmisek. Wleż tę polewkę i tem serem, co został, potrząśnij po wierzchu. Daj gorąco do stołu.

Zupa makowa

Odparzyć na osób 10 maku półtorej kwarty, odcedzić na sito bardzo gęste i utrzyć na miazgę, rozprowadzić wrzącą wodą w miarę, aby nie zbyt gęsta ani rzadkie było mleko, zasłodzić, zagrząć do gorąca, byle nie zagotować i do wazy dodać kaszę tym sposobem przygotowaną: krupki gryczane zgotowane gęsto zastudziwszy, przecierać przez przetak na stolnicę tak, aby wychodzi-



Prof. Jarosław Dumanowski kieruje Centrum Dziedzictwa Kulinarne na Wydziale Nauk Historycznych UMK

FOT. ARCHIWUM JAROSŁAWA DUMANOWSKIEGO

ły długie na kształt makaronu cząstki tej kaszy, którą włożywszy do wazy, zalać gorącym makowym mlekiem.

Ćwikła pieczona

Przeglądnieliśmy byli bardzo mięsa, nie żyjąc przez kilka miesięcy, tylko ogrodowymi rzeczami, a najbardziej ćwikłą pieczoną, z której różne specjały wymyślali: pierogi pieczone, rozwiercawszy już warzoną i tak położywszy na placek, zwinąwszy jak zwyczajnie pierog, to w piec; a konopnym siemieniem rozwiercawiał po wierzchu posmarował, to to wielki specjał.

Polewka z grzanczekami

Migdałów uwiercić i przecedzić, wlać połowę wina, połowę wody, zaprawić cukrem tak jako winną polewkę i przyżółcić, będzie tak dobra jako i z jajem. Grzaneckę ususzyć białą i skrajawszy, potrząsnąć cynamonem

Pasztet z Dorsza (Vole au Veni de Morue)

Posmaruj lekko masłem tortownicę, okryj ją kawał-

kiem ciasta francuskiego na trzy linie grubości, poprzykrawaj brzegi, tak, aby nie dochodziły o trzy linie od brzegu tejże. Pomaczaj brzegi ciasta na dwa cale szerokości, takież szerokości pas wykraj w cieście, obłóż nim w koło, przyciskaj palcami, aby ciasto do dna przysało; dwa drugie pasy, podobne pierwszemu, wykroj i przylep je jeden na drugim, za każdą razą maczając ciasto; wykraj okrąg z papieru wielkości paszteta, posmaruj oliwą i połóż na tymże, aby wierzch się nie przylepił. Zrób okrąg z ciasta podobny pierwszemu i połóż go na nim; położyć wszystko bitymi [202] żółtkami, i piecz przez godzinę, jak się już mówiło. Pod ten czas przysposób dorsza ala bechamel, (patrz ten artykuł) napełnij nim pasztet. Wyдай. Można różne przyprawy w takie kłaść ciasto, potrawy z kuropatw, szczupaka, targane płatki z ziemniakami, (jak Sztokfisz po kapucyńsku) kalafiora, zraziki z indyka, klukski z drobiu i z ryby (patrz knedle i różne inne).

Brylantowy sezon piłkarzy

20 marca minęło 75. lat od utworzenia piłkarskiej 2. Ligi (w 2008 r. nazwanej 1. Ligą). W tym czasie na zapleczu polskiej piłki, w klubie **Hetman Zamość**

Mariusz Giezek

Po udanym sezonie 1963/64 Lublinianka – najlepsza drużyna regionu – miała stabilizować formę na solidnym drugoligowym poziomie, bez obaw o degradację. Rzeczywistość okazała się zgoła odmienna. Rozpoczął się spory kryzys, a występy na zapleczu ekstraklasy należały do rzadkości. Raz na dekadę zatliło się światelko w tunelu, po czym szybko gasło. Nigdy nie zapłonęło na dobre, a na dodatek palmę pierwszeństwa w mieście od wojskowej Lublinianki przejął fabryczny Motor.

Początek kryzysu

Powszechne przedsezonowe oczekiwanie postępu spotęgowało rozczarowanie zafundowane przez piłkarzy w sezonie 1964/65. Futbolo- wy Lublin czekał na awans do 2. Ligi Motoru, planując pierwsze drugoligowe derby tych rywali. Motor nie zawiodł, w przeciwieństwie do lokalnych konkurentów. Nie dość że Lublinianka spadła, to jeszcze w marnym stylu. Trenera Marian Jabłońskiego zastąpił Henryk Serafin, w młodości piłkarz krakowskiej Wisły i warszawskiej Legii. Zmiana nie wiele dała. Do rewanżów nasi przystępowali z pozycji outsidera. Zaczęli nieźle, remisując 1:1 z MZKS (Arka) w Gdyni, tracąc gola w 88. min. Domowy remis w następnym spotkaniu, z zamykającą tabelę Polonią Bytom (1:1, Pietruszka), przywrócił niepokój. I tak już było do końca rozgrywek, w których w składzie Lublinianki pojawił się ofensywnie usposobiony Marian Kozerski, późniejszy reprezentant Polski (jako zawodnik Stali Rzeszów, ale wcześniej podnoszący umiejętności w Stali Kraśnik).

Powrót po siedmiu latach

Nieuchronna degradacja zbiegła się w czasie zbiegła się z piłkarską zmianą warty w Lublinie. Do 2. Ligi po raz pierwszy awansował Motor prowadzony przez trenera Augustyna Dziwisza (na razie na sezon). Lubliniankę czekały natomiast chude lata. W międzyczasie znów zmienił się polski ligowy schemat. Na sezon 1966/67 reaktywowano 3. Ligę w czterech grupach. Niestety – zabrakło miejsca dla Lublinianki. Niedawny drugoligowiec

przesunął się tym samym na czwarty poziom rozgrywek, do klasy okręgowej. Awansował, spadał, awansował, aż po czterech trzyligowych sezonach, po raz czwarty w klubowej historii cieszył się z awansu do 2. Ligi – powiększonej do 32. zespołów w dwóch grupach.

Po siedmiu sezonach przerwy znów zapłonęła optyzmizm.

Trenerzy Waldemar Bielak i Ryszard Szorc stworzyli niezłą ekipę, opartą na wychowankach. Wojskowi awansowali bez względu na powiększenie 2. LIGI. W awansowych rozgrywkach 1972/73 Lublinianka prezentowała się stabilnie. Kadre otwierali Tadeusz Kosowski i Marek Nowak, bramkarze. W obronie królował Ryszard Szych. Wspierali go Wojciech Laskowski, Zbigniew Wideński, Andrzej Krawczak, Bolesław Mąć (już wtedy grał też w pomocy) i Janusz Rychcik. Stanisław Cybulski „trzymał kierownicę” na środku, a terminowali przy nim utalentowani Sylwester Czernicki, Janusz Przybyła, Zbigniew Podniewski. Aklimatyzował się na Wieniawie Wiesław Rafalski. Nad młodzieżą czuwał Marian Pietuchowski, senior zespołu.

Kolejny zawód

Po dwunastu miesiącach Lublinianka spadła na poprzedni poziom (a nawet na niższy, okręgowy, bo znów zafundowano piłkarzom reorganizację). Degradacja szokowała. Zespół niezmiennie personalnie, lekko wzmocniony (doszedł bramkarz Marek Maciejewski z Avii i – na rewanże – Ryszard Majkowski z Wisłoki Dębica, znany w Lublinie z gry w Motorze) sprawiał przyzwoite wrażenie. I zaczęło się wystrzaływo. Po efektownym zwycięstwie 4:0 z Wartą red. Andrzej Wawrzycki (Sztandar, 13.08.73) podsumował relację słowami: „Lublinianka jako zespół mogła się w sobotę podobać. Wojskowi grali szybko, nowocześnie, stosując podania na przedpole, skuteczne przerzuty na skrzydła, błyskawicznie zmieniające się akcje. Cały ich zespół zagrał na poziomie II-ligowym – ładnie, ofiarnie, a przede wszystkim skutecznie”.

Wygrana zamknęła pięknym golem Przybyły (strzał

Dobry początek na Wieniawie

LUBLINIANKA - HUTNIK KRAKÓW 3:2 (3:1)

Pomyślnie zainaugurowali rozgrywki II-ligowe piłkarze beniaminka – Lublinianki, zwyciężając w sobotę na Wieniawie jednego z przedsezonowych faworytów grupy – Hutnika Kraków 3:2 (3:1). Bramki zdobyli: dla gospodarzy – Głanowski w 4 min. (samobójcza) oraz Pawlikowski w 37 min. i Wnuk w 40 min.; dla Hutnika – Orzeł w 12 i 58 min. Sędziował Tadeusz Diakonowicz z Warszawy. Widzów – 5 tys. Żółte kartki: J. Karaś i Kot (oba z Hutnika).

LUBLINIANKA – JAGIELLONIA 2:0 (1:0)

Zwycięska inauguracja na Wieniawie

Sentyment lublinian do klubu z Wieniawy sprawił, iż na inaugurację spotkanie Lublinianki w drugiej lidze przyszło blisko pięć tysięcy widzów. Przed meczem były kwiaty, upominki i gratulacje, a po dziewięćdziesięciu minutach radość z pierwszego w pełni zasłużonego zwycięstwa.

Zbyt wiele pięknego futbolu wprowadziło nie było, ale kilkakrotnie podopieczni Jerzego Krawczyka pokazali, że nie zamierzają odgry-

wać roli dostarczyciela punktów bardziej renomowanym zespołom. Jeszcze przed dwoma sezonami Lubliniankę z jej wczorajszym przeciwnikiem dzieliła różnica dwóch klas, ale na Wieniawie bardziej dojrzała i pomyslową grę demonstrowała drużyna beniaminka, opierająca się w zdecydowanej większości na zawodnikach, którzy wywalczyli awans.

Dokończenie na str. 16

Na inaugurację II ligi!

Zwycięski debiut piłkarzy z Wieniawy

REPRODUKCJE SZTANDAR LUDU I DZIENNIK WSCHODNI

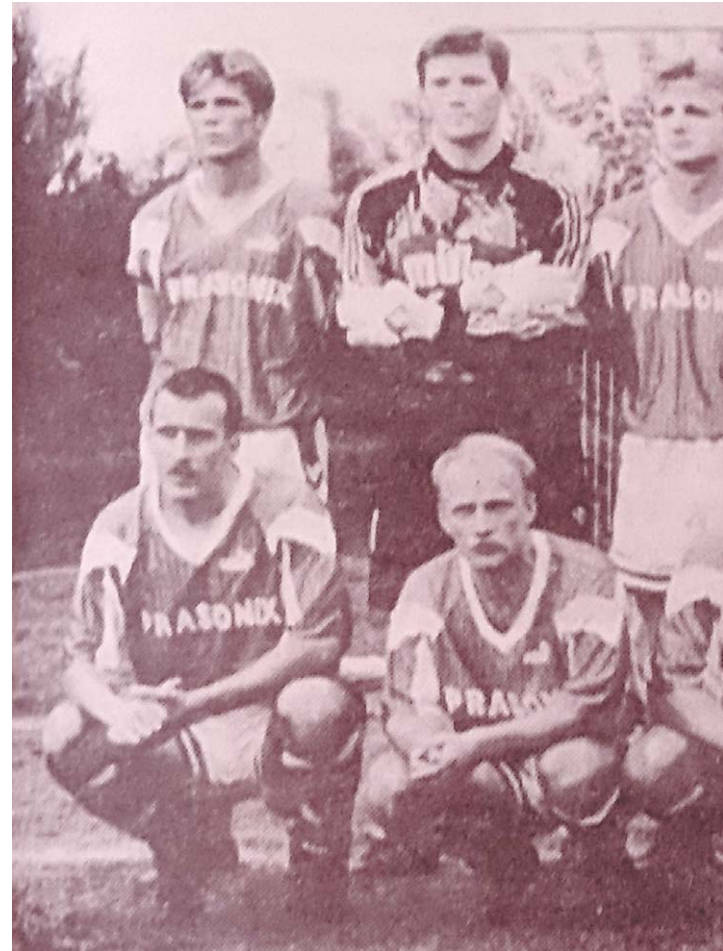
w okienko) złudnie zapowiadała udany sezon. Nie podejrzewano, że sukces to także efekt słabości „warciarzy”. Jesienią Lublinianka wygrała jeszcze tylko z Avią i Stomilem Olsztyn – po 1:0. Zdobyła zaledwie dziewięć goli. Odliczając cztery strzelone Warcie, dorobek pozostałych 14. spotkań był więcej niż mizerny. Snajperskie abstynencje nieco usprawiedliwiała kontuzje Podniewskiego i Pietuchowskiego.

Jakby kłopotów było mało, kontuzji nabawił się... trener Bielak, w meczu oldboyów Lublina z reprezentacją Puław (dzień przed meczem z Arką Gdynia). Uraz był

ważny, wymagał leczenia szpitalnego. Obowiązek przejął trener Szorc. Asystent Bielaka sytuacji nie naprawił, ale na stanowisku głównego szkoleniowca pozostał do końca lat siedemdziesiątych.

Nadzieje przed rewanżami

„Lublinianka nie składa broni” – tak red. B. Harasymuk zatytułował ostatnią część zimowego tryptyku o przygotowaniach regionalnych drugoligowców (Sztandar 7.02.1974), wlewając w kibicowskie serca odrobiny optymizmu. Przedostatni zespół w tabeli nie miał przecież zbyt wielkich strat, z ligi spadały tylko trzy ze-



spoly. Tytułowa wiadomość nikogo nie zaskoczyła. Jak można oczekiwać składania broni przez klub wojskowy – niehonorowo! Zaskakuje za to – z obecnej perspektywy – bezzasadna radość z oczywistości. Sęk w tym, że te oczywistości w latach siedemdziesiątych oczywistymi nie były. Ot, pierwsza z brzegu radosna wieść, przekazana fanom w cytowanym artykule: „Dzięki przychylności dyrekcji MPK, w której trener Szorc pracuje zawodowo, może prowadzić zajęcia z piłkarzami systematycznie. Z początku było trochę kłopotów organizacyjnych, gdyż zawodnicy w cywilu pracują w różnych zakładach i instytucjach. (...) W tej chwili wszyscy trenują na pełnych obrotach.

Wyjątek stanowi tylko Krawczak, który ze względu na specyficzny zawód (zegarmistrz) trenuje tylko raz dziennie”.

Przypominamy: informacja dotyczyła drugoligowego zespołu w kraju, który za pół roku odbierał medale za trzecie miejsce w piłkarskich mistrzostwach świata; zresztą – z lublinianinem Władysławem

Żmudą w jednej z głównych ról!

Piorunujący finisz Lublinianki i konkurencji

Rewanże potoczyły się jednak nie po myśli Lublinianki, a rozpoczęła je porażka z Wartą. Dopiero w końcówce rozgrywek istotnie powiększał się dorobek punktowy. Szarża w trzech końcowych meczach (trzy zwycięstwa) nic nie dała. W meczach nr 1-27, piłkarze Lublinianki strzelili dziesięć goli, a w meczach nr 28-30: osiem. W 27. spotkaniach wygrywali zaledwie pięciokrotnie, a zegnali 2. LIGĘ trzema kolejnymi. Zerwali się za późno, zapominając, że konkurencji w walce o pozostanie w lidze też zaplanowali zryw na finiszu i szarżowali nie gorzej niż chłopcy z Wieniawy. Zapelniali konta punktowe liczbą punktów wymaganą przez tabelę.

Zmarnowane okazje

Po degradacji Lublinianka miała kilka okazji do powrotu na zaplecze ekstraklasy. Już w pierwszym sezonie po spadku wygrała w cuglach zmagania w klasie okręgowej, uprawniającą do meczów barażowych. W konfrontacji z Koroną Kielce, Resovią i Cracovią nie powiodło się

Praskiej drugiej ligi (cz. II)

z ekstraklasy zagrały 193 zespoły, a wśród nich: Lublinianka, Gwardia Lublin, Motor Lublin, Avia Świdnik, Górnik Łęczna, Stal Kraśnik i Wisła Puławy



(awansowała Korona). Po roku „okrągówkę” wygrała Stal Kraśnik (też przepadła w barażach), a na kolejną edycję PZPN reaktował 3. LIGĘ. Mistrzowie grup zapewniali sobie automatyczny awans. Lublinianka straciła przodownictwo po ostatnim wyjazdowym meczu z Radomiakiem, który wspominałem na naszych łamach kilka tygodni wstecz (0:1, po голу z rzutu karnego, co najmniej wątpliwego). Rok po roku działa się coraz gorzej, aż wreszcie po latach chudych dość niespodziewanie sympatycy klubu z Wieniawy doczekali się cieplejszych tygodni. A po nich znów oklaskiwali drugoligową Lubliniankę, wprowadzoną tak wysoko przez trenera Janusza Rychcika (byłego zawodnika Lublinianki), któremu pomagał Stanisław Cybulski, stawiący od niedawna pierwsze kroki w roli szkoleniowca.

Jesień nasza, wiosna ich

1 sierpnia 1982 r. Lublinianka rozpoczęła kolejny drugoligowy sezon; ponownie od wgranej. Komplet punktów zostawił na Wieniawie krakowski Hutnik, przegrywając 2:3. Na półmetku sezonu 1982/83 Lublinianka miała tyle samo punktów co Motor (16), który awansował do ekstraklasy. Kto

by się spodziewał, że „wojskowi” znów pojadą w dół. I znów wypada popatrzeć z dystansem. Organizacyjne możliwości lubelskich sąsiadów różniły się znacznie:

„Nie mamy mieszkań, nie mamy cywilnych etatów – pozostaje tylko służba wojskowa” – żalił się już po jesieni 1982 trener Rychcik, pytany o możliwość pozostania w klubie kilku piłkarzy już „po wojsku”. W takich warunkach nie wypadało oczekiwać ani wymagać dobrych wyników. I Lublinianka grała tak, jak pozwalały okoliczności. Grała już pod wodzą Stanisława Cybulskiego, który zamienił narzekającego dodatkowo na zdrowie Rychcika. „Cyba” nie należał do wąskiego tajemniczego i bliżej nieznanego grona cudotwórców. Uzbierał ze swoją pierwszą seniorską ekipą 5. pkt, przenosząc się na nowe rozgrywki – tak jak przewidywano – do 3. Ligi. Nie przewidywano natomiast kolejnego kroku w dół ligowej drabiny, co stało się faktem już za rok. Na kolejne mecze na poziomie 2. Ligi Wieniawa czekała ponad dekadę, aż do roku 1994.

Awans szósty i ostatni

Latem 1994 r. Lublinianka po raz szósty awansowała do 2. Ligi. W walce o awans 4 czerwca lider odparł ostatni

Lublinianka w sezonie 1994/95. W górnym rzędzie od lewej: Arkadiusz Bryda, Adam Piekutowski, Józef Zolech, Piotr Bielak, Piotr Jaroszyński, Dariusz Wyróślak, Jakub Wierchowski, Grzegorz Krupa; w dolnym rzędzie od lewej: Jarosław Czupryn, Krzysztof Krukowski, Krzysztof Klempka, Mirosław Komar, Tomasz Kamiński, Grzegorz Brzozowski, Maciej Kleszcz.

FOT. KRZYSZTOF KUKZO

atak Górnika Łęczna, remisując na wyjeździe 2:2. Gospodarze prowadzili 2:1, ale piękny gol Krzysztofa Krukowskiego przyniósł wyrównanie, dowiedzione ko końca. Mecz był widowiskowy i emocjonujący. Strzeleckie popisy rozpoczął Paweł Bugała, w nieodległej przyszłości jeden z ulubieńców fanów Górnika. Po przerwie miejscowi objęli prowadzenie, po trafieniach Tomasza Hermana i Jacka Oleszczuka (wcześniej Krzysztof Klempka zmarnował karnego). Jednokunktowa przewaga nad leżącym wiceliderem utrzymała się. Wystarczyło tylko nie potknąć się w dwóch pozostałych potkaniach. Szansy nie zmarnowano – już za

tydzień na Wieniawie punkty zostawiła Granica Chelm (1:0 po głowce Arkadiusza Brydy), a że rozbici psychicznie łączenie przegrali w Gorzycach, czterotysięczną widownią świętowała z piłkarzami Lublinianki awans na jedną kolejkę przed końcem rozgrywek.

Trener Jerzy Krawczyk dołączył w ten sposób do Józefa Madeja, Zdzisława Gierwatowskiego, Kazimierza Górskiego, Waldemara Bielaka i Janusza Rychcika, którzy również wprowadzali Lubliniankę na drugi poziom krajowych rozgrywek.

W debiucie: tradycyjnie

Drugoligowa inauguracja wypadła efektownie. Jagielonia Białystok, niedawny ekstraklasowiec, przegrała w ostatni weekend lipca 1994 r. 0:2. Dwoma golami przywitał się z nowymi kibicami Józef Zolech pozyskany z Radomia, podobnie jak obrońca Jarosław Czupryn. Skład wzmocnili także Klempka i Mieczysław Pisz, skonfliktowany w Motorze.

Po zupełnie przyzwoitym początku zaczęły się schody. I to nie tylko na boisku, ale przede wszystkim w klubowych biurach. Lublinianka funkcjonowała ciągle jak klub wojskowy, ale możli-

wości armii malały, a sport w wojsku schodził na dalszy plan. Współpraca z cywilami układała się bardzo różnie. Życia nie ułatwiały też kwestie własnościowe gruntów, na których stały obiekty. Symbioza wojska z cywilnym biznesem układała się słabo. Konsekwencje kielkowały wcześniej. Az przed meczem 7. kolejki z Radomiakiem (wyjazdowe 2:2) Czesław Łukiewicz, właściciel spółki Prasonix – głównego sponsora zespołu, ogłosił decyzję o rozstaniu z klubem. Główne źródło utrzymania pierwszej drużyny zostało odcięte. Niewiele później sponsor też borykał się z kłopotami. Z trenerskiej posady zrezygnować musiał trener Krawczyk, pracujący w ramach indywidualnej umowy o pracę z Prasonixem. Zostawił drużynę na dziewiątym miejscu w 18-zespołowej stawce, z 8. pkt na koncie (bramki: 13-16; niekorzystny bilans to efekt fatalnej porażki w Tarnowie – 1:7).

Najpierw Łapa, po nim Gałek

Na następcę trenera Krawczyka wytypowano Tadeusza Łapę. Na dzień dobry przegrał 1:2 z mocnym GKS Bełchatów, następnie udało się wygrać derby z Avią w Świdniku (1:0 po trafieniu Zolecha) i zremisować kolejne derby – z Hetmanem Zamość (1:1, Krukowski – Mariusz Pliżga). W następnym meczu z Hutnikiem (1:1, gol Brzozowskiego) zespół zagrał bez trenera. Z trybun obserwował drużynę Janusz Gałek, prowadzący ostatnie treningi po rezygnacji trener Łapa rezygnującego z pracy po bliższym zapoznaniu się z ofertą Lublinianki. Gałek postanowił dokończyć dzieło i od 12. kolejki został oficjalnym szkoleniowcem Lublinianki. Zaczął od derbowego remisu 1:1 z Motorem, z którego nie tak dawno „wyleciał”. Wynik nikogo nie satysfakcjonował, antagonizmów nie brakowało, a obydwa gole strzelili gospodarze – Brzozowski i Czupryn; ten drugi – do własnej bramki, w końcówce spotkania. Na półmetku Lublinianka plasowała się na siódmej pozycji.

W rewanżach miało być jeszcze lepiej: doszli doświadczeni „motorowcy” Roma Żuchnik i Sławomir Wójtowicz, z USA na Wieniawę wrócił weteran Marek Sadowski, a z Wawelu Kraków - Paweł

Bugała. Do kadry dobijali się młodzi Maciej Kleszcz, Rafał Szczawiński, Robert Chmura, Paweł Gałka, Grzegorz Krupa, Rafał Dębiński. Wiosna zaczęła się jednak kiepsko, od przegranej 1:3 w Białymstoku. Piekutowskiego pokonał m.in. Marek Citko. Ostatecznie doświadczony skład sprostał zadaniu, na finiszu miał duży zapas nad strefą spadkową i duże obawy przed najbliższą przeszłością.

Ostatni raz

Środek lat dziewięćdziesiątych to „partyzantka” niemal we wszystkich dziedzinach życia w Polsce. Kluby „typu Lublinianka” radziły sobie „metodami gospodarczymi”, prowizorka gonila prowizorkę. Łapano się różnych „brzytw”, jak to tonący. Szukano wzmocnień za wschodnią granicą, bo zawodnicy z byłego ZSRR mieli mniejsze oczekiwania finansowe. Tak na Wieniawę trafił np. Wasyl Szwed. Efekt można było łatwo przewidzieć. Identyczne problemy dotyczyły sąsiedzki Motor, gdzie ból doskwierał jeszcze bardziej, bo w pamięci pozostawały nieodległe przeciętne występy w ekstraklasie. Ostatecznie sezon 1995/96 okazał się spadkowy dla obu naszych lubelskich drużyn, a dla Lublinianki – ostatnim drugoligowym.

Końcowa tabela mówiła wszystko. Zamknął ją Motor, wyprzedzając Lubliniankę. Derby dwukrotnie elektryzowały bardziej w kluarach niż na boisku (1:1 przy Zygmunto- wskich: Zych 50 – Gałka 39) i 0:0 przy Króla Leszczyńskie- go. Lublinianie nie pomógł nawet wzmocnienie w postaci kolejnych weteranów: Modesta Buguszewskiego i Janusza Deca.

Po 29. meczu Gałek i wspomagający go Jerzy Fitas otrzymali podziękowania za dotychczasową pracę w Lubliniance. Obowiązki przejął Boguszewski, w roli grającego trenera. Degradacja od dawna stała się faktem, więc Modest w szkoleniowym debiucie nie czuł wielkich obciążeń. Lublinianka zakończyła rozgrywki porażką 0:4 z Petrochemią w Płocku.

PUBLIKACJA OPARTA NA MATERIAŁACH DO KSIĄŻKI O PONAD STULETNIĘ HISTORII PIŁKI NOŻNEJ NA LUBELSZCZYZNIE PRZYGOTOWYWANEJ PRZEZ DZIENNIK WSCHDNI I AUTORA TEKSTU



NoToLufa

MUZYKA W sobotę, 5 kwietnia, w ramach cyklu „Puławy. Jestem stąd!” na scenie Klubu Muzycznego SMOK w POK Dom Chemika wystąpi formacja NoToLufa.

Zespół istniejący od 2019 roku tworzą: gitarzysta Piotr Mazurek, basista i wokalista Sławek Frydecki oraz perkusista Marek Kozak. Muzycy znani są z udzielania

się w rozmaitych projektach muzycznych grając najprzeróżniejsze gatunki muzyki.

Obecna twórczość zespołu osadzona jest w szeroko pojętej muzyce rockowej. Ubiegły rok był dla zespołu udany. Wydali debiutancką płytę „Nic więcej”. Krążek zawiera 9 autorskich utworów.

Wstęp bezpłatny.

MG

Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej

WYDARZENIE Łukowski Ośrodek Kultury zaprasza na inauguracyjny koncert XII Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej. Kiedy? W niedzielę, 7 kwietnia, o godzinie 19 w Kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie.

Tego dnia wystąpią: Mateusz Rzewuski (Łuków/Warszawa) – organy oraz Archidiecezjalny chór chłopięco-męski Pueri Cantores Lublinenses (Lublin/Polska). Dyrygent: Agnieszka Tyrawska-Kopeć.

Mateusz Rzewuski urodził się w 1991r. w Łukowie. Koncertował w: w Europie, Australii, Nowej Zelandii, USA, Korei Południowej oraz w Hongkongu, wykonując recitale w wielu prestiżowych salach koncertowych. Archidiecezjalny chór chłopięco-męski Pueri Cantores Lublinenses został powołany dekretem 23 maja 2015 r. Podstawowym zadaniem

chóru jest wykonywanie śpiewów podczas uroczystych liturgii w Archidiecezji, nawiązując przez to do wielowiekowej tradycji kościelnej śpiewu chórów chłopięcych w Kościołach Katedralnych i Bazylikach.

Obecnie dyrygentem chóru jest Agnieszka Tyrawska-Kopeć, która z wyróżnieniem ukończyła Ogólnokształcącą Szkołę Muzyczną I i II stopnia im. Karola Lipińskiego w Lublinie w klasie fletu Zbigniewa Szeli. Obecnie jest flecistką w Orkiestrze Teatru Muzycznego w Lublinie oraz kierownikiem i dyrygentem Chóru Teatru Muzycznego w Lublinie. Nagrywa płyty i koncertuje w Duecie Fletowo-Harflowym Duo Sérénité oraz w duecie ze znakomitym organistą Michałem Sławeckim. Jest też nauczycielem klasy fletu w Szkole Muzycznej I i II stopnia im. W. Lutosławskiego w Lublinie.

Muzyczny hołd dla Marka Jackowskiego

WYDARZENIE W hołdzie dla twórczości Marka Jackowskiego, założyciela legendarnego zespołu Maanam, Anna Wyszkoń z zespołem zaprezentuje specjalny program „Oprócz błękitnego nieba”.

Marek Jackowski był gitarzystą i niezwykle twórcą, który jest ikoną polskiej sceny muzycznej. W pamięci fanów zapisał się jako członek zespołów: Anawa i Osjan. W latach siedemdziesiątych wraz z Milo Kurtisem założył grupę wykonującą muzykę świata czyli Sensacyjną Grupę Okazjonalną, która z czasem przekształciła się w Maanam. Jako główny kompozytor zespołu napisał ponad sto piosenek, wśród których były takie przeboje jak: „Oprócz

błękitnego nieba”, „Kocham Cię, kochanie moje”, „To tylko tango”, „Szare miraż”, „Luciola”, „Krakowski spleen”, „Nocny patrol” czy „Lipstick On The Glass”.

W maju 2023 roku minęła dziesiąta rocznica śmierci Jackowskiego. Anna Wyszkoń z zespołem postanowiła uczcić jego pamięć nagrywając płytę z jego repertuarem połączoną z trasą koncertową „Oprócz błękitnego nieba”. Na koncercie nie zabraknie największych przebojów z repertuaru solowego Marka Jackowskiego, jak i Maanam.

Bilety na platformie bilety.pl. Początek koncertu o godzinie 19 w Centrum Kultury Spotkań w Lublinie.

MG



Lech Janerka w Lublinie

WYDARZENIE Album „Gipsowy odlew falsyfikatu” wydał po 18 latach przerwy zgarniając wszystkie możliwe nagrody. Podczas tegorocznej gali Fryderyków artysta rozbił bank z nagrodami zdobywając 5 statuetek. W lubelskiej Fabryce Kultury Zgrzyt Lech Janerka zagra 8 czerwca

Lech Janerka to postać pomnikowa w polskim showbusinessie. Nigdy nie był celebrytą. Raczej dystansował się od tego środowiska. Niezmiennie mieszka i tworzy we Wrocławiu.

Na polskiej scenie muzycznej obecny od 1979 r. kiedy to zadebiutował z zespołem Klaus Mitffoch. Debiutancka

płyta „Klaus Mitffoch” jest uważana – zasłużenie – za jedno z najważniejszych wydawnictw w całej historii polskiego rocka. Nowofalowa w warstwie muzycznej i słownej. To z tej płyty pochodzą sztandarowe utwory Janerki, które zbudowały jego popularność: „Strzeż się tych miejsc”, „Jezu jak się cieszę” czy „Nie jestem z nikim”.

Po przygodzie z zespołem Janerka decyduje się na karierę solową. Debiut jako solisty następuje w 1986 r., kiedy to wydaje płytę „Historia podwodna”. Album zwyciężył w ankiecie „Magazynu Muzycznego” wśród dziennikarzy na płytę trzydziestolecia, jak też wśród czytelników miesięcznika „Tylko Rock”

na najlepszy polski album lat 80.

Kolejne płyty to „Ur” (1991), „Bruhaha” (1994), „Dobranoc (1997), „Fiu fiu” (2002) i „Plagiaty” (2005). Po tej ostatniej zrobił sobie bardzo długą przerwę, która trwała do 2023 r.

Bilety na kupbilecik.pl. Początek koncertu o 20.00.

(OPRAC. MG)

Siedem filmów w trzy dni

DO ZOBACZENIA Od 2003 roku w Lublinie, w ramach WATCH DOCS możemy oglądać najlepsze filmowe produkcje o prawach człowieka. W tym roku do Lublina 22. Objazdowa edycja WATCH DOCS Prawa Człowieka w Filmie przyjedzie w dniach 5-7 kwietnia.

Co będzie można zobaczyć?

Siedem wybranych produkcji filmowych, których tematyka, jak co roku, mocno koresponduje z tym, co dzieje się w Polsce, Europie i na świecie. Wszystkie wydarzenia festiwalowe odbywają się w Lublinie w baobabie przy ul. Krakowskie Przedmieście 39b. Wstęp wolny.

PIĄTEK, 5 KWIEŚNIA

Godzina 18: rozpoczęcie festiwalu i film „Granica” (reż. Joshua Neubert, Niemcy, 20’ 2023). To historia spotkania w przygranicznym lesie. Potem „Rozmowy z granicy” (reż. Jonathan Brunner, Niemcy, 30’ 2022) o aktywistach na granicy polsko-białoruskiej. Na koniec „Dobra wiadomość” (reż. Zuzanna Solakiewicz, Zvika Gregory Portnoy, Polska, 11’ 2023). Białowieża, zima 2021. Aktywiści wyruszają z pomocą dla migrantów zagubionych w przygranicznym lesie.

SOBOTA, 6 KWIEŚNIA

W godzinach 10-14 zaplanowano warsztat praktyczny

„Patrz, gdzie czytasz” o krytycznym czytaniu informacji w sieci i uważności na dezinformację.

Godzina 18: „Pegasus. Szpieg w moim telefonie” (52’ 2023, Francja Wielka Brytania). Czym jest i jak działa Pegasus, kto z niego korzysta i dlaczego? Temat jak najbardziej na czasie.

Godzina 19: „Prawdziwsze od prawdy” (reż. Daniel Andreas Sager, 93’ 2023 Niemcy). Historia wlotu i upadku największej gwiazdy niemieckiego dziennikarstwa ostatnich lat, pokazująca, jak cienka stała się w dzisiejszych czasach granica między prawdą, a zmyśleniem.

NIEDZIELA, 7 KWIEŚNIA

Godzina 18: „Plan C. Nie będziesz szła sama” (reż. Tracy Droz Tragos, USA, 99’ 2022). Opowieść o amerykańskich aktywistkach, które nie bacząc na prawne konsekwencje, zapewniają kobietom dostęp do bezpiecznej aborcji.

Godzina 20: „Tokio Uber blues. Samotność kuriera” (reż. Taku Aoyagi, Japonia, 93’ 2022). Kto dostarcza jedzenie pod nasze drzwi? Autor filmu podejmuje pracę jako rowerowy kurier rozwijający fast food w ogarniętym pandemiczną gorączką Tokio.

(OPRAC. RAD)

2Tm2,3 w Lublinie

MUZYKA Zespół 2Tm2,3 po dziewięciu latach przerwy powrócił z nową płytą. W piątek (5 kwietnia) w Studio im. Budki Suflera Radia Lublin zespół będzie promował swoją najnowszą płytę „Sursum Corda”.

2Tm2,3 nazywany potocznie „Tymoteuszem” został założony w 1996 r. przez muzyków z zespołów: Armia, Houk, Acid Drinkers i Flapjack, których łączyła wiara w Jezusa Chrystusa. Teksty

zespołu w większości zostały zaczerpnięte z Biblii. Od swojego zarania zespół określano mianem supergrupy ze względu na osobowości muzyczne w składzie, wśród których byli: Robert Friedrich „Lica”, Darek Malejonek „Maleo”, Tomasz Budzyński „Budzy”, Marcin Pospieszalski, Piotr Żyżelewicz „Stopa” oraz Jozsko Broda.

Debiutancki album sprawił, że grupa od razu stała się gwiazdą polskiego rocka,



a po czasie i legendą polskiej sceny muzycznej ponieważ ich autorska mieszanka me-

talu, rocka i reague nie miała sobie równych. Zespół występował w rzadko spotykanej konfiguracji z dwoma zestawami perkusyjnymi. W roku 1999 otrzymali Fryderyka w kategorii: Album roku – hard & heavy. Obecnie wracając z nowym albumem zatytułowanym Sursum Corda na który składa się 12 premierowych utworów.

Bilety na bilety24.pl. Początek o godzinie 20.

MG

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaj grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonanie drogi p.poż przed blokiem
Składowskiej 9 na dzień 10 kwietnia 2024 r.
godz.15,15 w biurze spółdzielni przy ul. Polna 29/66.
Dokumenty do pobrania-kosztorys ślepy
i zapoznanie się z dokumentacją do wglądu
od dnia 5 kwietnia 2024 r. w godz.11-14,30

in592

OGŁOSZENIE
o wyłożeniu do publicznego wglądu
projektu zmian Studium uwarunkowań
i kierunków zagospodarowania
przestrzennego Gminy Niemce
Na podstawie art. 11 pkt 7 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (j.t Dz. U. z 2023 r., poz. 977 ze zm.)¹ oraz uchwały nr XXXIII/324/2022 Rady Gminy Niemce z dnia 18 lutego 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmian Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Niemce,
zawiadamiam
o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmian Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Niemce wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach **od 16 kwietnia 2024 r. do 17 maja 2024 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Niemce, ul. Lubelska 121, 21-025 Niemce, w godzinach pracy urzędu oraz w wersji elektronicznej w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Niemce
<https://ugniemce.bip.lubelskie.pl/>.

Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 2, art. 46 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 1094 ze zm.)² w powiązaniu art. 11 pkt 7 i 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym¹ zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu powyższego projektu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmian Studium rozwiązaniami odbędzie się w dniu **9 maja 2024 r.** w siedzibie Gminnej Biblioteki Publicznej, ul. Parkowa 6, 21-025 Niemce (Lokal Gminnego Centrum Szkoleniowego) **o godz. 10:00.**

Zgodnie z art. 11 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym¹ osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi do projektu zmian Studium.

Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Niemce w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **10 czerwca 2024 r.**

Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko zawiadamiam, że każdy może złożyć uwagi i wnioski do projektu w zakresie ochrony środowiska. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków złożonych w zakresie ochrony środowiska jest Wójt Gminy Niemce. Uwagi mogą być wnoszone:

- 1) w formie pisemnej;
- 2) ustnie do protokołu;
- 3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Wójt Gminy Niemce
/-/ Krzysztof Urbaś

¹ w związku z art. 65 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688)
² w związku z art. 64 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688)

in597

MOTORYZACJA

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- odbiór własnym transportem
- wydajemy komplet dokumentów do wyrejestrowania
- prowadzimy sprzedaż części używanych

ZŁOM-WTÓR
Kolejowa 58, Kraśnik
tel. 730555000
www.zlom-wtor.pl

P4535

HANDEL

SKUP BYDŁA
POURAZOWEGO TEL
884 825 312

038724L01.A

RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.

012724L01.A

PRACA

ZATRUDNIĘ pomoc kuchenną,
praca w okolicach Warszawy.
Gwarantuję mieszkanie. Tel.
660 795 386.

045224L01.A

ZATRUDNIĘ małżeństwo: pani
do kuchni, pan jako
pracownik gospodarczy,
praca w okolicach Warszawy.
Gwarantuję mieszkanie. Tel.
660 795 386.

045224L01.B

Sędzia - komisarz zawiadamia

iz w toku postępowania upadłościowego Fruvitaland Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Piotrowinie (sygn. akt IX GU p 28/20)

odbędzie się przetarg ofertowy pisemny
nieograniczony, w trybie którego dokonana
będzie sprzedaż:

1. **nieruchomości gruntowej - działka gruntu o numerze 19/8 o powierzchni 1,87 ha – zabudowanej budynkiem sortowniczo-przechowalniczym, położonej w miejscowości Piotrowin, gmina Łaziska, dla której Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr LU10/00039150/2, wraz z linią MAF-RODA do sortowania, pakowania, ważenia owoców z bandownią do palet za cenę netto nie niższą niż 17 777 675 zł (siedemnaście milionów siedemset siedemdziesiąt siedem tysięcy sześćset siedemdziesiąt pięć złotych), z zaznaczeniem, iż warunkiem uczestnictwa w przetargu jest uiszczenie wadium w wysokości 1 777 767,50 zł na rachunek bankowy masy upadłości o nr 32 2490 0005 0000 4530 3595 3623, które należy wpłacić do dnia 19 kwietnia 2024 roku (liczy się data zaksięgowania środków na rachunku masy upadłości) zaś oferty należy składać w terminie do dnia 19 kwietnia 2024 roku do godziny 15.00 (liczy się data wpływu oferty do Sądu Rejonowego Lublin–Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku - biuro podawcze sądu lub sekretariat IX Wydziału Gospodarczego dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych), a posiedzenie w przedmiocie zatwierdzenia wyboru oferty przez sędziego-komisarza odbędzie się w dniu 24 kwietnia 2024 roku, o godzinie 10.00, sala VII;**

2. **nieruchomości gruntowej - działki gruntu nr 19/9 o powierzchni 1,87 ha –niezabudowanej, położonej w miejscowości Piotrowin, gmina Łaziska, dla której Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr LU10/00069170/7 za cenę netto nie niższą niż 216 300 zł (dwieście szesnaście tysięcy trzysta złotych), z zaznaczeniem, iż warunkiem uczestnictwa w przetargu jest uiszczenie wadium w wysokości 21 630 zł na rachunek bankowy masy upadłości o nr 32 2490 0005 0000 4530 3595 3623, które należy wpłacić do dnia 19 kwietnia 2024 roku (liczy się data zaksięgowania środków na rachunku masy upadłości) zaś oferty należy składać w terminie do 19 kwietnia 2024 roku do godziny 15.00 (liczy się data wpływu oferty do Sądu Rejonowego Lublin–Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku - biuro podawcze sądu lub sekretariat IX Wydziału Gospodarczego dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych), a posiedzenie w przedmiocie zatwierdzenia wyboru oferty przez sędziego-komisarza odbędzie się w dniu 24 kwietnia 2024 roku, o godzinie 10.00, sala VII.**

Szczegółowe informacje dotyczące sprzedawanych składników majątku masy upadłości, warunki przetargu ofertowego można uzyskać w biurze syndyka ul. Rapackiego 12/4, 20-150 Lublin lub telefonicznie pod nr 601 37 51 35 oraz na stronie internetowej: www.syndyk-lubelskie.pl

in575

MUZEUM ZAMOYSKICH W KOZŁÓWCE

zaprasza do składania ofert
NA NAJEM POMIESZCZEŃ W OFICYNIE PÓŁNOCNEJ Z PRZEZNACZENIEM
NA PROWADZENIE SKLEPIKU Z PAMIĄTKAMI

1. Oferty należy składać w Kancelarii Muzeum Zamoyskich w Kozłowiec w terminie do dnia 10 kwietnia 2024 r. do godz. 11.00.
2. Działalność handlowa prowadzona w sklepiu obejmować będzie w szczególności sprzedaż pamiątek, rękodzieła, gadżetów i wydawnictw o tematyce nawiązującej do rezydencji w Kozłowiec i rodziny Zamoyskich.
3. Okres najmu do dnia 31 grudnia 2028 r.

Więcej na stronie www.muzeumzamoyskich.pl (<http://www.muzeumzamoyskich.pl>)

RÓŻNE

ODDAM klacz Gracja do dyspozycji w zamian za codzienne karmienie x2 (15 minut) klaczy i nasadka w czasie mojej nieobecności. Możliwość korzystania z domku. Możliwe wypadki w terenie, z czasem też bryczka. Ogrózenie ok 1.2ha. Janowice kol 82. Tel793356476.

043424L01.A

USŁUGI

SPRZĄTANIE piwnic, strychów, garaży, stodoł, komórek, mieszkań, domów i innych pomieszczeń. Wywóz zbędnych rzeczy takich jak : gruz, gałęzie, śmieci po budowie i remoncie, okien, złomu, desek, korzeni, odpadów bio, mebli oraz innych nie potrzebnych rzeczy. Dodatkowo zajmujemy się rozbiórką wszelkich budynków. Swoje prace oferujemy również w zakresie wycinki oraz podcinki drzew usuwania korzeni,niwelacji terenu,koszenia trawników, przygotowanie działek pod sprzedaż lub budowę, karczowanie terenu o inne prace. Działamy na terenie całego województwa lubelskiego, tel. 510538557

038624L01.A

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i

sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Odsienianie dachów i inne. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

022924L01.A

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Wszelkie przeróbki adaptacja pomieszczeń, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

026424L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. 502 053 214.

014824L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia, naprawa protez, protetyka, chirurgia, implanty; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; **BEZPŁATNE PROTEZY** zębowe bez kolejki w ramach NFZ, ul. Staszica 8, Lublin, tel. 603-593-654

044024L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

169324L01.A

NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA
na dzień następny można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail:
eliza.jakuszezwska@dziennikwschodni.pl

Biurow Ogłoszeń
Dziennika
Wschodniego
dziennik
81 46 26 820

in598

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 36 utworzą rozwiązanie - żartobliwe słowne graffiti na murze.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

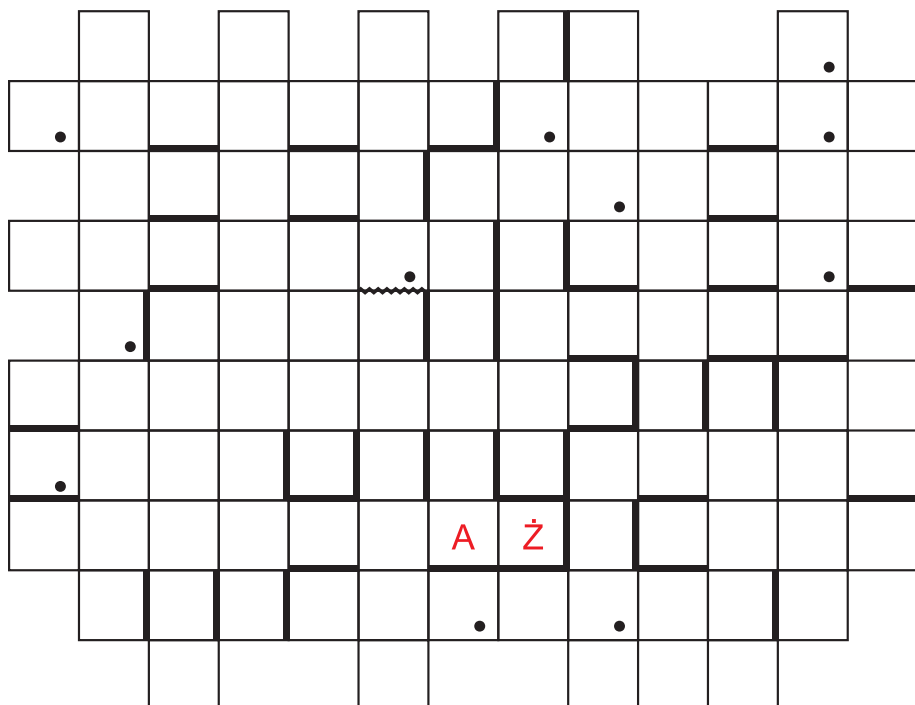
SUDOKU

Zasady gry: 1. Bez powtórzeń liczby 1-9 poziomo. 2. Bez powtórzeń liczby 1-9 pionowo. 3. Bez powtórzeń liczby 1-9 w komórce 3x3. W rozwiązaniu wystarczy podać układ liczb w prawym dolnym kwadracie 3x3.

					7		5	
	9							8
		2		9		3	6	
	1		9			8		
	7			2				6
		9		1				4
								2
		3		7	1			
1	4	5		3				

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) KOŃCZY SIĘ literą poprzedzającą określenie. Litery z pól z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie z kategorii miejscowości lotniskowe.

OD A DO Ž



A) Młoda roślina w inspekcje (6). **B)** Znak szlachecki (4). **C)** Futerał ochronny (9). **D)** Angielska „miara” długości (4). **E)** Np. na palcach (czynność) (9). **Ę)** Czuć się jak nowo narodzone ... (7). **F)** ... Daukszewicz, satyryk (9). **G)** Banda filmowego Olsena (4). **H)** Tabletki do zmywarek (6). **I)** W islamie: wysłannik Allaha (5). **J)** Niszczyciel wśród dzieci (4). **K)** Marny dziennikarz (6). **L)** Nie grzeszy urodą (7). **Ł)** Szewska pasja, biała gorączka (4). **M)** Żołnierz policji wojskowej (7). **N)** Daleki krewny (5). **Ń)** Warstwa zlodowiałego śniegu (5). **O)** „Rodzina ...”, serial o mafii (7). **P)** Włóczęga, łazik (5). **R)** Wylansowała przebój „Tyle słońca w całym mieście” (4+6). **S)** Brał udział w porwaniu Stasia i Nel (6). **T)** Gończy lub miłosny (4). **W)** Pobierany za butelki z piwem (6). **Y)** Płuca, serce i wątroba zwierząt (4). **Z)** Np. Ursus z „Quo vadis” (6). **Ż)** Stawoj Leszek ..., duchowny, generał (5). **Ž)** Rozkładanie urządzeń na części (8).

1	2	3	4	5			6
2							
3					7		
4						8	
5							
6							

MAGICZNA KRZYŻÓWKA

**Litery w kolorowych polach, czytane
rzędami, utworzą rozwiązanie
z kategorii religia.**

Poziomo i pionowo:

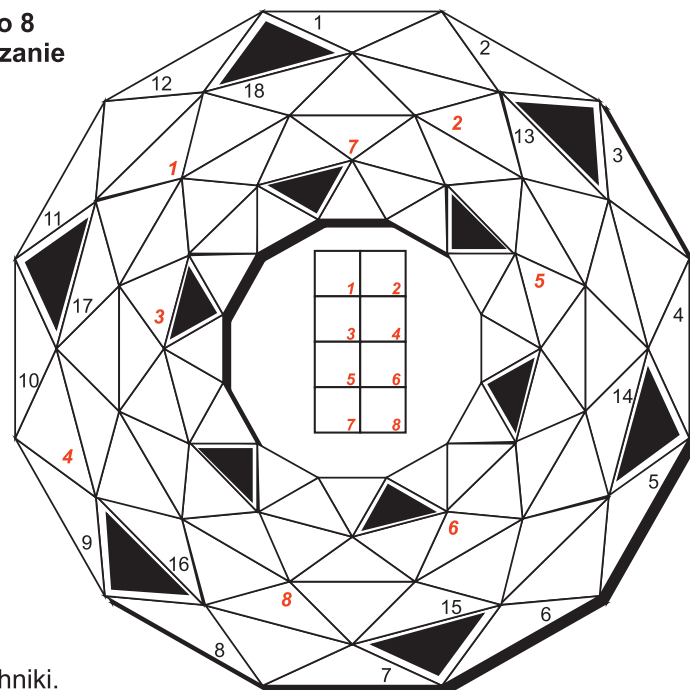
- 1) Bogactwo, dobrobyt
- 2) Cyklon tropikalny (anagram: konar)
- 3) Śmierdziel z rodziny łasicowatych
- 4) Procentowy udział autora w dochodzie z wydania jego książki.
- 5) Pracownik CBOS-u, wypytuje ludzi.
- 6) Klika na dworze królewskim (w nazwie ma imię żeńskie)
- 7) Szkocki i angielski (psy).
- 8) ... Streep, amerykańska aktorka.

ROZETA

**Litery od 1 do 8
utworzą rozwiązanie
z kategorii
wojsko.**

Prawoskrętnie:

-
- 1) Sos do zapiekanki
 3) Wartki nurt rzeki.
 5) Polski herb szlachecki; Płomienie
 7) „Sklep” z walutą.
 9) Czynność na roli.
 11) Pora z babim latem.
 13) But z drewna; trep.
 14) Duży, silny pies.
 15) Nowość techniki.
 16) Producent opon.
 17) ... VII A, obóz z Dolasem. 18) Triumf husarii w1673.



Lewoskrętnie:

2) Jan (zm. 1956), poeta. 4) Muzyka Paktofoniki (dwa wyrazy). 6) Dawny taniec francuski. 8) Kraj pachnący żywicą (u Fiedlera). 10) Duchowny w zborze. 12) Komplet narzędzi. 13) Odbiór bodźców. 14) Antonim bogacza. 15) Marcin, grał w Orlando Magic. 16) Ścięty w geometrii. 17) Nasiona Inu. 18) Klacz – żrebak, krowa – ?

UKOŚNIK MOZAIKOWY

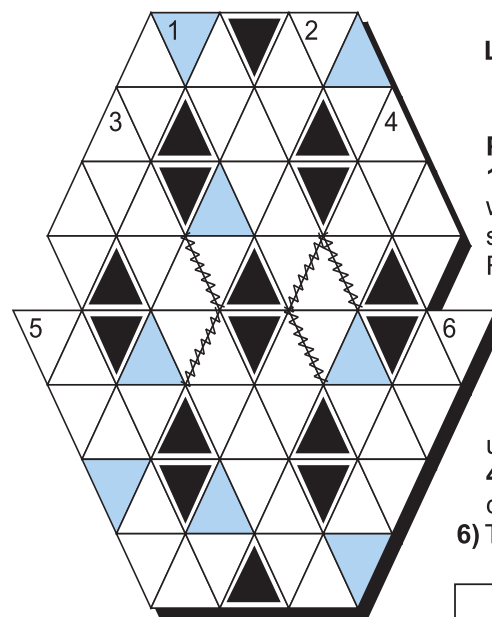
**Litery z kolorowych pól, czytane
rzędami, utworzą rozwiązanie
z kategorii religia.**

Prawoskośnie:

- 1) Bona Sforza na naszym tronie (dwa wyrazy). 2) Sport ekstremalny, staczanie się ze stoku w kuli. 3) Aktor, Rysiek Czajka w „Mamuśkach” (imię i nazwisko). 5) To, na czym się śpi; spanie

Lewoskośnie:

- 1) Dogłąda muzealnych zbiorów.
- 2) Wyjazd, podczas którego dzieci uczą się i odpoczywają (dwa wyrazy).
- 4) Truchtanie rekreacyjne, mające na celu poprawę kondycji (3 wyrazy).
- 6) Tytuł książki Gajdara (3 wyrazy).



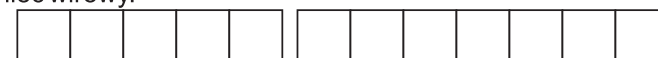
PIETRUS LUBELSKI

Litery z pól z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie -
imię i nazwisko polskiego aktora.

[illegible]

Wzdłuż linii przerywanej:

- 1) Lorenzo, aktor („Renegat”).
2) Bezład, zamęt. 3) Oaza
zieleni w mieście. 6) Kraina
serafina. 7) Bułka w kształcie
półksiężyca. 10) Przyjęcie
towarzyskie. 11) ... dachowe,
pokrycie dachu (płytki
skalne). 12) ... Włodarczyk,
rzuca młotem. 13) Poselski
lub karny. 14) Ranczo.
15) Bicie, ciągi (tęgie ...).
16) Siana na łące. **Pionowo:**
1) Leopard, pantera. 2) „...
welcome to” Wodeckiego.
3) Białe lub jasnofioletowe
5) Oszklona przybudówka przy
oordzie. 8) Ościeżnica, futryna.



KARTKA Z KALENDARZA

1573

w Warszawie otwarto pierwszy stały most na Wiśle

1803

premiera III koncertu fortepianowego Ludwiga van Beethovena

1862

w Krakowie ukazało się pierwsze wydanie czasopisma „Przegląd Lekarski”

1952

w holenderskiej stoczni został zwodowany statek pasażerski TSS „Stefan Batory”

1956

w Warszawie otwarto studencki klub „Stodoła”

1987

amerykańska stacja Fox nadała pierwszy odcinek serialu „Świat według BUNDYCH”

1994

premiera filmu „Psy 2. Ostatnia krew” w reżyserii Władysława Pasikowskiego

2018

teledysk do utworu „Despacito” Luisa Fonsiego jako pierwszy w historii serwisu YouTube osiągnął 5 miliardów wyświetleń

3:5

takim wynikiem zakończył się pierwszy oficjalny mecz reprezentacji Niemiec w piłce nożnej. 5 kwietnia 1908 roku Niemcy przegrali ze Szwajcarią

Od samorządu szkolnego po kabaret

W studiu Dziennika Wschodniego mieliśmy przyjemność gościć Kabaret FiFa-RaFa – Olę i Mateusza Kwiatkowskich – który już 16 kwietnia wystąpi w Chatce Żaka w Lublinie

• Łatwiej jest tworzyć program jak się jest małżeństwem czy może jednak osobno?

MATEUSZ KWIATKOWSKI:

To ja tworzę program. Są tego plusy, ale również i minusy. To, że jesteśmy małżeństwem pozwala nam zauważyć pewną komediowość w życiu i relacjach damsko-męskich na co dzień. Minusem jest to, że mamy siebie bardzo dużo – i w trasie, i w domu, i jesteśmy wszędzie razem. Musieliśmy przez to wytrenować pewną odporność na niektóre sytuacje. Finalnie jednak bawimy się dobrze, prawda?

OLA KWIATKOWSKA: Tak. Bawimy się dobrze. Tak jak Mateusz powiedział, łatwiej nam jest to zauważyć, bo jest to na bieżąco. Właściwie w każdym momencie dnia wpada jakiś żart czy śmieszna sytuacja, spojrzymy na siebie, zaśmiejemy się i już jest jakaś sytuacja komediodwa. Nam jest łatwiej pracować ze sobą, ponieważ my się znamy i nie mamy żadnej bariery żeby się na przykład gdzieś złapać, dotknąć, być blisko siebie. Każdy ma przecież jakąś swoją przestrzeń osobistą.

• Korzystacie z własnego doświadczenia prywatnego i przekładacie na scenę.

MK.: Modelujemy te doświadczenia w taki sposób, aby były zabawne. Często przerysowujemy bardzo mocno, bo na tym polega komedia.

• Łatwo pogodzić zgrzyty, jeśli jakieś wychodzą?

MK.: Zdarza nam się przed samym wyjściem na scenę, w aucie czy w garderobie czasem o coś pokłócić, ale to jest właśnie fajne w tym zawodzie i w tej branży, że my rozładowujemy te emocje potem na scenie. Czasami mamy też troszeczkę inscenizowaną tę kłótnię między nami. Czasem jest tak, że jak faktycznie jesteśmy mocno pokłóceni, to dokładamy do tej kłótni dodatkowe emocje – te autentyczne. Jednak przez to, że się znamy się już na wylot, to rzucimy czasem jakieś głębsze spojrzenie w oko, którego publika nie widzi, i w ten sposób celowo dogryzamy sobie jeszcze mocniej. Dzięki



temu jednak rozładowujemy to napięcie. Po występie schodzimy do garderoby i zapominamy o wcześniejszym zgrzycie, bo energia, którą daliśmy na scenie, a potem otrzymaliśmy od publiczności, powoduje, że całe napięcie się rozładowuje.

OK.: Na samym początku było ciężko. Było nas dużo. Cały czas, non stop razem. Przyszedł jednak taki moment, że zaakceptowaliśmy sposób, w jaki działamy. Dobrze to wygląda. Korzystamy na tym obojdwój, kabaret i życie również. Znajdujemy gdzieś kompromis. Staramy się być oddzielnie w pewnych momentach. Są nawet takie dni, że się właściwie nie widzimy. Mateusz pracuje, ja pracuję czy ja gdzieś z dziećmi sobie wychodzę, wyjeżdżam, więc tak właściwie spotykamy się wieczorem dopiero, na kolacji.

• Jesteście z naszego regionu, prawda?

MK.: W Lublinie studio-waliśmy, ale pochodzimy spod Lublina. Dokładnie Ola pochodzi z... Jak się ta twoja nazywa?

OK.: Ja pochodzę dokładnie z gminy Bełżyce z miejscowości Krężnica Okrągła.

MK.: Ja kiedyś mieszkałem w Bełżycach, ale potem przeprowadziłem się z rodzicami do Borzechowa.

OK.: A teraz już obojdwój mieszkamy w Borzechowie.

• Kabaret powstał w 2010 roku, ale nie w obecnym składzie. Było was więcej i jeszcze wtedy bez Oli. Zgadza się?

MK.: Z kolegami z klasy zawiązaliśmy taką grupę, aby w liceum rozgrywać scenki na przykład na Dzień Nauczyciela. Nie chcieliśmy żeby apele szkolne były takie sztywne, więc zaczęliśmy ogrywać scenariusze innych kabaretów. Fajnie, bo po latach się okazuje, że teraz to właśnie te osoby są naszymi kolegami. Po liceum niestety każdy z nas poszedł w innym kierunku. W między czasie dołączyła Ola ze swoimi sukcesami na skalę województwa. Konkursy recytatorskie, a co za tym idzie perfekcyjna dykcja, sprawiły, że Ola siłą rzeczy była zaciągnięta do na-

szego Kabaretu. Poznaliśmy się razem w samorządzie szkolnym, prawda?

OK.: Tak, działaliśmy razem w samorządzie. Poznałam się z Mateuszem, zaokrążyło między nami no i można powiedzieć, że po znajomości awansowałam od razu do głównej roli.

W 2018 roku wygraliśmy PaKĘ. Czy zgodzicie się ze mną, że była to taka trampolina dla waszej rozpoznawalności?

OK.: Troszeczkę tak. Dzięki temu, że wygraliśmy Grand Prix PaKI w 2018 roku, było o tym głośno w środowisku. To nagroda najbardziej prestiżowego konkursu amatorskich kabaretów. Dzięki temu też dostaliśmy zaproszenie tego samego roku na RYJKA - Rybnicką Jesień Kabaretową. To była, tak jak mówisz, trampolina.

MK.: Tak. Szybki przeskok. Na RYJKU spotkaliśmy się już nie z amatorskimi kabaretami, a z zawodowymi. Akurat w 2018 roku RYJEK był bardzo mocno obsadzony. Zwycięzcą wszystkich koryt był wtedy nasz lubelski Kabaret

Smile. Byli chłopaki z Kabaretu Łowcy.B, Kabaret Paranie-normalni, Kabaret Chyba!. Znane ekipy, z którymi nagle mamy brać udział w konkursie.

OK.: Ja była wtedy świeżo po porodzie pierwszego dziecka. Była z nami nasza córka, która miała trzy miesiące. Między skeczami, próbami biegałam do garderoby i z powrotem z butlą mleka. Babcia też była wtedy z nami. Było to też dla nas przeżycie bardzo emocjonalne, bo gdzieś z tyłu głowy mieliśmy „płacz”, „nie płacz”, „może już śpi”. Świetnie wspominamy naszego pierwszego RYJKA. Do tej pory jesteśmy zapraszani na RYJKA, jesteśmy już taką integralną częścią. Tak się przynajmniej czujemy.

MK.: Mieliśmy wtedy fajnie odebrany bieżący skecz. Był mecz z Austrią, gdzie Lewandowski nie trafił na pustą bramkę, więc obśmialiśmy to bardzo. Zagraliśmy parę. Ola była Anią, a ja Robertem. Odgrywaliśmy, co się dzieje w domu Lewandowskich po nieudanym meczu. Niektóre żarty powstawały na dzień czy dwa dni wcześniej przed występem, tak żeby było to jak najbardziej bieżące. Ten skecz też pomógł nam bardzo w rozpoznawalności.

KONRAD SOŁTYS (OPRAC. IWONA SZTAŁ)

UWAGA

16 kwietnia w Chatce Żaka w Lublinie o godzinie 18 wystąpią trzy kabarety: FiFa-RaFa, Małżeński oraz A JAK!

MAMY DLA WAS 4 PODWÓJNE WEJŚCIÓWKI NA TO WYDARZENIE.

Aby je zdobyć, wystarczy dzisiaj zadzwonić do naszej redakcji o godzinie 12 i podać hasło FIFRA-RAFA. Krto pierwszy, ten lepszy. Tel.: 81 46 26 800